Rok VI. Niedziela dnia 12 stycznia 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 9

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA NUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 zł — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

DOMAGAĆ SIĘ MUSIMY.

Sejm wznowił prace nad budżetem Państwa. Równocześnie wygasają pełnomocnictwa, udzielone Rządowi przez Sejm dla przeprowadzenia prac gospodarczych o wielkiej doniosłości.

Rząd stanie przed Sejmem z niewątpliwym dorobkiem, choć na pełną jego realizację czekać należy jeszcze całe miesiące. Dla idei zrównoważenia budżetu, dla osiągnięcia równowagi realnej poczyniono wysiłek znaczny. Została więc teoretycznie opanowana ta dziedzina budżetowa, która wiąże się z opodatkowaniem dochodów. Dało to już swój efekt w wykonaniu dotychczasowego budżetu.

Drugiej części prac Rządu: przesunięcia większej części dochodu społecznego z miasta na wieś, nie można uważać za ukończoną, a tem mniej za uwieńczoną powodzeniem. Rozwiązanie znacznej ilości karteli, silny nacisk na pozostałe porozumienia kartelowe w kierunku przeprowadzenia zniżki cen artykułów bądź bezpośrednio kupowanych przez rolników, bądź też pośrednio oddziaływujących na koszt ich produkcji — oraz uzyskanie tych obniżek — oto poważny dorobek Rządu na tym odcinku. Również i dla ulżenia położeniu rzesz urzędniczych, dotkniętych opodatkowaniem poborów uczyniono sporo.

Czy wyniki tej akcji odczuł konsument zarówno wiejski, jak miejski? Warunkiem koniecznym dla powodzenia całej akcji ożywienia gospodarczego była względna nawet równoczesność procesów zmniejszenia dochodów i obniżenia cen, tak, by obniżenie siły nabywczej znacznej części konsumentów nie mogło wpływać hamująco na konsumcję.

Ta równoczesność stwarza bardzo poważne zagadnienie. Przemysł, którego ceny produktów obniżono— szuka rekompensat w różnych kierunkach w redukcji kosztu roboczizny, w zmniejszeniu rabatów it.p., kupiectwo, szachowane powolnością procesu obniżania taryf przewozowych wstrzymało się z zamówieniami, przez co oczywiście „dotykalność" zniżek cen znacznie się osłabiła i bardzo powoli dociera do obywatela.

Jak dotąd konsument, w ogromnej większości, zniżki cen nie odczuł tak, jak się to stać powinno. Docieranie jej wgłąb odbywa się zbyt powoli, by rychło można oczekiwać od niej tych rezultatów, jakich się spodziewano.

Będzie zatem rzeczą Rządu i Sejmu dołożyć wszelkich sił, by proces ten przyśpieszyć i we właściwe ująć łożysko. Chodzi o to, by nie próbowano sabotować postanowień Rządu, lub też przerzucać kosztu obniżki na najsłabsze gospodarcze elementy. Zakusy w tym kierunku tu i owdzie się już ujawniły.

Uznając słuszność środków, zastosowanych przez Rząd dla przyśpieszenia procesów wyrównawczych — musimy z całym naciskiem domagać się od Sejmu, by mając bezpośrednią styczność z „terenem", poinformował Rząd jaknajstaranniej o przebiegu tych procesów, oraz o skutkach zarządzeń gospodarczych, — by w akcji tej stał się rzeczywistym kontrolerem skutków, ewentualnych trudności, hamulców i oporów. Bierność byłaby tu błędem — gorzej, byłaby grzechem.

Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła pracę
Miljon dzieci nie może pozostać bez nauki.

WARSZAWA. Wczoraj rano sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła obrady nad preliminarzem budżetu państwa na rok 1936/7.

Na posiedzeniu przedpołudniowem komisja rozpatrzyła budżety: Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu, a popołudniu budżet Prezydjum Rady Ministrów.

Zwiększyć budżet na oświatę.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Pochmarski, jako referent budżetu Ministerstwa Oświaty i zwrócił się do komisji z apelem, aby biorąc pod uwagę ciężką sytuację szkolnictwa, a w szczególności szkolnictwa powszechnego, nie mogącego pomieścić w szkołach około miljona dzieci w wieku szkolnym, przy rozpatrywaniu poszczególnych części preliminarza dążyła do wyszukania takich pozycyj, których skreślenie mogłoby dać oszczędności na rzecz zwiększenia budżetu Ministerstwa Oświaty w ramach ogólnego budżetu conajmniej o 10 miljonów złotych.

Chodzi tu bowiem o najbardziej zagrożone wydatki oświaty, a zwłaszcza o zwiększenie etatów nauczycielskich.

Budżet P. Prezydenta.

Następnie komisja rozpatrzyła budżet Prezydenta Rzeczypospolitej.

Budżet ten, po stronie wydatków zamyka się sumą 2.718,900 zł. (w roku ub. 2,766,660 zł.) po stronie dochodów suma — 98,700 (w roku ub. 162,000).

Duch oszczędności znajduje całkowitą aprobatę ze strony Pana Prezydenta, który zarządził zmniejszenie swego uposażenia o 60,000 zł., tak, że wynosi ono obecnie 195,000 zł. rocznie.

Co do dochodów kancelarji cywilnej, to uległy one zmniejszeniu o 72 000 zł.

W ogólnej sumie wydatków koszt utrzymania kancelarji cywilnej wynosi — 282,277 zł., większość sum zaś idzie na utrzymanie objektów, mających charakter zabytkowy oraz znaczenie pamiątek narodowych.

Fundusz dyspozycyjny P. Prezydenta Rzeczypospolitej wynosi 60,000 zł., koszty reprezentacji i podróży 172,850 zł.

Budżet Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęto bez zmian i bez dalszej dyskusji.

Budżet Sejmu i Senatu.

Skolei poseł Jedynak (inżynier rolnik z Jasła) zreferował budżet Sejmu.

Budżet Sejmu w dochodach wynosi 213,200 zł., w wydatkach zaś 3,293,000 złotych.

Diety, według referenta, o ile mają umożliwić pracę w parlamencie i terenie, to dla człowieka bez innych dochodów i kapitałów są zupełnie niewystarczające.

W związku z koniecznością dokończenia prac nad uporządkowaniem archiwów poprzednich sejmów referent proponuje zwiększenie budżetu bibljoteki o 4,000 zł.

Co do hotelu sejmowego koszt utrzymania wynosi 144,000 zł., z czego — 52 000 zł. pokrywa komorne.

Urzędników Sejm i Senat liczy razem 56, a funkcjonarjuszów niższych 134.

Referent pozatem zgłosił jeszcze kilka zmian, które powodują zmniejszenie dochodów o 19,000 zł., a zmniejszenie wydatków o 15,000 zł.

W dyskusji nad budżetem Sejmu zabierało głos paru mówców, poczem dyrektor biura Sejmu p. Rutkowski wyjaśniał, że kredyt na reprezentację nie został powiększony ani w Sejmie ani w Senacie oraz omówił oszczędności, poczynione we wszystkich działach budżetu,

Skolei komisja rozpatrzyła budżet Senatu który w dochodach zamyka się sumą 5 100 złotych, a w wydatkach zł. 1.456 000.

Referent poseł Jedynak nie zgłosił tutaj żadnych zmian.

W toku krótkiej dyskusji poseł Pacholczyk zapytał dlaczego suma na zasiłki i nagrody wynosi w biurze Sejmu 4.321 zł. a w Senacie 17.450 zł., na co referent wyjaśnił, że suma na zasiłki i nagrody wynosi ściśle 1350 zł., a w pozycji 17.450 zł. mieści się wynagrodzenie stenografów z biura Sejmu, ponieważ biuro Senatu nie posiada osobnego biura stenograficznego.

Dyrektor biura Senatu p Piasecki w krótkiem swem przemówieniu zwrócił uwagę, że oszczędność w budżecie Senatu posunięta została do maksimum.

W głosowaniu przyjęto kilka poprawek a m. in. poprawkę dyrektora Piaseckiego oraz poprawkę, zmniejszającą wydatki na lokomocję o 1800 zł.

Zakulisowe rozmowy
między Londynem, Paryżem i Rzymem.

PARYŻ. Pomimo przedłużającego się milczenia rządu francuskiego i brytyjskiego istnieją dane, ażeby przypuszczać, że tematem dyskretnych rozmów między Londynem, Paryżem i Rzymem nie przestaje być możliwość podjęcia nowych rokowań pokojowych.

W miarodajnych kołach francuskich uważa się, że po porzuceniu planu Laval—Hoare'a, jedynie Rada Ligi Narodów, a w szczególności specjalnie w tym celu utworzony dnia 11 grudnia Komitet Trzynastu mogą obecnie oficjalnie przejąć misję koncyljacji i wystąpić z nowym projektem ugodowym.

Jest bardzo prawdopodobne, że obecna działalność min. Lavala zmierza właśnie do stworzenia takiej sytuacji, w którejby wystąpienie Komitetu Trzynastu z własną inicjatywą wypływało z logiki wypadków, w każdym razie nia przestaje się we Francji z naciskiem uwypuklać każdej aluzji prasy włoskiej przychylnej w podjęciu rokowań.

Skądinąd należy stwierdzić, że koła oficjalne nie żądają się żywić zbytnich złudzeń co do praktycznych rezultatów ewentualnej akcji pokojowej, z jakby mogła wystąpić z końcem bieżącego miesiąca Liga Narodów.

Każdy projekt genewski musiałby Włochom mniej obiecywać od planu Laval—Hoare'a, uznanego w Rzymie za nie dostateczny.

Rozpoczęcie nowych rokowań przyniosłoby natomiast odprężenie sytuacji międzynarodowej, a to uważane jest w Paryżu za bezpośredni cel, do którego winno się przedewszystkiem dążyć. Pozatem ułatwiłoby to dalsze odroczenie daty rozszerzenia sankcyj na naftę.

WIEDEŃ. Wedle sensacyjnych donie sień z Rzymu, Mussolini wyraża obecnie gotowość rozpoczęcia rokowań pokojowych w ramach Ligi Narodów, doszedłszy do przekonania, że pierwotnie odrzucony plan pokojowy Hoare—Laval, nadawałby się jednak do dyskusji. Podobno Laval nosi się z zamiarem pozyskania jednego z państw neutralnych do nowej akcji pojednawczej.

Wizyta ministrów holenderskich w Polsce.

WARSZAWA. Przyjechali do Warszawy holenderscy ministrowie: przemysłu i handlu — Gelissen i rolnictwa — Deckers. Celem ich przyjazdu jest zeznajomienie się z metodami walki z kryzysem w Polsce oraz poznanie naszego kraju.

Ministrowie holenderscy przyjęci zostali przez P. Prezydenta Rzplitej oraz premjera M. Zyndram - Kościałkowskiego.

Czy dymisja prezesa Banku? Polskiego dr. Wróblewskiego

WARSZAWA. W kołach politycznych rozeszła się pogłoska o mającej jakoby nastąpić dymisji prezesa Banku Polskiego dra Wróblewskiego. W każdym razie pogłoskę tę uznać należy za przedwczesną Przypuszczać należy że pogłoska o ustąpieniu p. prez. Wróblewskiego powstała na tle pewnych projektów finansowych sugerowanych Rządowi przez prez. Wróblewskiego.

Projekty te natrafiły na sprzeciw wiceministra Koca, który, jak wiadomo, jest komisarzem rządu w Banku Polskim.

Wręczenie nagrody literackiej Zofiji Nałkowskiej.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 12 odbyło się w gabinecie ministra oświaty uroczyste wręczenie nagrody literackiej ministra W. R. i O. P. na r. 1935 w wysokości 5.000 zł. laureatce Zofji Nałkowskiej.

W uroczystości wzięli udział: min. oświaty prof. dr. Wojciech Świętosławski, ks. wiceminister Bronisław Zongołłowicz, wiceminister prof. K. Chyliński, członkowie sądu konkursowego.

P. minister W, Świętosławski, wręczając nagrodę laureatce, wygłosił przemówienie

Nowy zatarg między Rosją a Japonją.

MOSKWA, Donoszą o nowym incydencie na pograniczu sowiecko - mandżurskiem.

Japoński samolot wojskowy wyladował przymusowo po sowieckiej stronie granicy. Pomiędzy dwoma lotnikami a sowiecką strażą pograniczną doszło do wymiany strzałów, podczas której obaj Japończycy odnieśli rany. Władze sowieckie wdrożyły energiczne dochodzenie.

Tragiczne wypadki podczas ślizgawki.

KATOWICE Wczoraj popoł. naskutek załamania się tafli lodowej, na stawie obok cmentarza w Janowie utonęli ślizgający się w tym czasie trzej bracia Cieślakowie — Konrad, Teodor i Jan oraz Alojzy Biales, wszyscy w wieku od 10 do 13 lat.

W tym samym czasie w podobnych okolicznościach utonął w stawie obok huty Szellera w Siemianowicach 16-l. Bronisław Nabiałek.

Wielka klęska Włochów.

Ofensywa włoska na południu załamała się. Na północy Abisyńczycy prą naprzód. Krwawa bitwa pod Karanie. Masowa dezercja z szeregów włoskich

Ofensywa włoska na południu załamała się.

ADDIS ABEBA. Ofensywa włoska, prowadzona przez gen. Graziani w dolinie rzeki Webi Szebeli załamała się ostatecznie.

Początkowo Włosi mogli poszczycić się kilku sukcesami, zmusili bowiem oddziały rasa Desty do wycofania się. Gdy jednak nadeszły posiłki od gen. Nasibu, Abisyńczycy przystąpili do kontrofensywy i po kilku krwawych bitwach wyparli Włochów ze zdobytego terenu.

Gen. Graziani zażądał od marszałka Badoglio dalszych 30.000 ludzi, inaczej bowiem nie zdoła wykonać powierzonego mu zadania.

Ataki na Ual-Ual.

Wobec konieczności dostarczenia posiłków gen. Graziani, ściągnięto prawie wszystkie siły do doliny Webi Szebeli, skutkiem czego musiano poważnie osłabić front pod Ual Ual. Skorzystali z tego Abisyńczycy i na ten odcinek kierują gwałtowne ataki.

Zdobycz Abisyńczyków.

W starciu pod Karanie w dolinie rzeki Webi Szebelli straty włoskie były znaczniejsze od strat abisyńskich. W ręce Abisyńczyków prócz stacji radjowej dostała się znaczna ilość jeńców i broni.

Odzyskanie przez Abisyńczyków Karanie ma duże znaczenie strategiczne, ponieważ zmierza do odepchnięcia nacisku włoskiego na lewe skrzydło rasa Desty, broniącego trzech dolin: Webi Szebelli, Webi Ganale i rzeki Doria.

Ulewne deszcze—sprzymierzeńcem.

Na froncie północnym Abisyńczycy wykorzystują nadal ulewne deszcze i posuwają się stale naprzód. Wojska włoskie w Makalle, odcięte od Erytrei wskutek zniszczenia dróg przez ulewę, już po raz piąty w obecnej wojnie przy gotowują się do obrony miasta. Artylerja włoska nieustannie ostrzeliwuje oddziały abisyńskie.

Cesarz wezwał wczoraj do siebie dziennikarzy i pokazał im telegramy radjostacji polowej, stwierdzające niezbicie, iż wbrew zaprzeczeniom włoskim cały okręg Tembien znajduje się w rękach abisyńskich.

Masowa dezercja z armji włoskiej.

LONDYN. Dzienniki londyńskie w sensacyjny sposób przedstawiają dezercję z armji włoskiej i twierdzą, że rozwija się ona wśród pułków tyrolskich.

W chwili obecnej przeszło 1.000 dezerterów tyrolskich znajduje się na terytorjum niemieckiem, gdzie internowani zostali w specjalnych 2 obozach, zorganizowanych na obszarze Bawarji.

Rząd niemiecki, chcąc uniknąć ewentualnych tarć z Włochami, utrzymuje fakt ten w tajemnicy i nie dopuszcza nikogo do odwiedzania obozów. Podobne obozy istnieją również w Szwajcarji i Jugosławji, dokąd przeszło bardzo wielu dezerterów z armji włoskiej. Obóz Bystrencica w Jugosławji jest największym z miejsc internowania.

Wczoraj nowy większy oddział dezerterów tyrolskich przekroczył granicę Bawarji. Zdaniem „Evening News" do chwili obecnej granicę włosko bawarską przekroczyło 3.000 dezerterów tyrolskich którzy skoncentrowani zostali w Bad Aib ling oraz Dachau.

BIAŁOGROD. Władze jugosłowiańskie zamierzają utworzyć w Słowencji lub w Bośni obóz koncentracyjny dla dezerterów z armji włoskiej, których liczba od początku wojny włosko-abisyńskiej dochodzi do 2 000.

ADDIS ABEBA. W bitwie pod Karanie w ręce Abisyńczyków dostało się sześć samochodów pancernych, 9 karabinów maszynowych i duże zapasy amunicji.

ADIGRAT. Zagraniczni korespodenci donoszą z Dessie, iż cesarz Haile Selassie opuścił Dessie, udając się na front północny.

KAIR. Po otrzymaniu od konsula egipskiego w Addis-Abebie potwierdzenia wiadomości o zbombardowaniu ambulansu egipskiego Czerwonego Krzyża, rząd egipski postanowił złożyć formalny protest wobec rządu włoskiego.

Włosi muszą kończyć wojnę.

PARYŻ. Wiadomości jakie nadeszły wczoraj do Paryża potwierdzają wieści o masowych dezercjach z armji włoskiej, o niepowodzeniach wojsk włoskich, które nie są w stanie utrzymać swych przednich linij i cofają się pod naporem Abisyńczyków oraz o niepokoju na tyłach armji włoskiej, gdzie ras Gugsa został jakoby uwięziony pod zarzutem planowania nowej zdrady.

Brak wiadomości o losach rasa Gugsy jest bardzo znamienny. Jeśli potwierdziłyby się pogłoski o jego uwięzieniu, to należałoby wnosić, że Gugsa uważając sytuację Włoch za beznadziejną, próbuje się ratować nową zdradą.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że projekt sankcyj naftowych staje się coraz mniej aktualny. W Londynie i w Paryżu uważa się je obecnie za niepotrzebne, bo i tak Włosi muszą likwidować wyprawę wojenną.

Anglja, która ożywiona jest troską o uratowanie prestiżu Włoch w Europie, chciałaby Włochom dopomóc do wydobycia się z matni, ale jedyną rzeczą, którą może im zaofiarować, jest pożyczka.

Pożyczkę tę Włochy napewno dostaną, gdy tylko zdecydują się zakończyć wojnę.

Hitler zamierza dokonać wielkiej reformy państwa niemieckiego.

BERLIN. Kanclerz Hitler zamierza zwołać Reichstag na 30 stycznia. Przy tej sposobności wygłosi kanclerz Hitler wielką mowę polityczną, którą poświęci głównie zagadnieniom niemieckiej polityki zagranicznej.

Osią przemówienia Hitlera będzie kwestja Locarna oraz zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej. W mowie swej poruszy Hitler wszystkie zagadnienia, związane z paktem francusko sowieckim oraz rokowaniami angielskiego i francuskiego sztabu generalnego. Także i pretensje niemieckie do kolonij mają być ujęte w odpowiedniej formie.

Pozatem zamierza Hitler zwołać na wiosnę specjalną sesję Reichstagu do starego miasta cesarskiego, Wormacji, celem przedyskutowania wypracowanej obecnie ustawy o reformie państwa niemieckiego, przewidującej podział państwa na okręgi. Zwołanie sesji Reichstagu do Wormacji przypomnieć ma, że w r. 1495 zwołał cesarz Maksymiljan Reichstag do tego miasta, aby zapowiedzieć plan reformy państwa niemieckiego.

Wkrótce słychać, że dnia 30 sierpnia ogłoszona ma zostać ustawa, w myśl której stolica Niemiec, Berlin, spadnie skutkiem zamierzonej reformy administracji do rzędu miast prowincjonalnych.

Wykrycie wielkiej afery przemytu skór i futer.

KATOWICE. Śląska straż graniczna wykryła wielką aferę przemytu skór i futer zagranicznych do Polski. W okresie wojny celnej z Niemcami, futra niemieckie wysyłali spekulanci z Lipska do Polski przez Londyn, Paryż, Brukselę i stamtąd przychodziły futra jako towar angielski, belgijski względnie francuski. Następnie spekulanci prowadzili ten proceder w odwrotnym kierunku. Mianowicie sprowadzali futra z Indyj brytyjskich i Ameryki Północnej przez Gdynię do Bytomia, skąd następnie przesyłano je z Niemiec na rynek polski za zezwoleniem na wywóz towarów niemieckich. W obu wypadkach kupcy postępowali nielegalnie i sprowadzali do Polski wartości kilku miljonów zł.

Organizatorami tego przemytu na wielką skalę byli kupcy warszawscy Natan i Moryc Geldnerowie oraz firmy Lenz i Barban, wreszcie przemysłowcy belgijscy Teutelbaum i Zerzog z Brukseli. Ostatnia ta firma wyłudziła od władz belgijskich świadectwa pochodzenia i zaopatrzyła niemi futra idące do Polski, przyczem zacierano na towarach niemieckich znaki. Przeciwko tym firmom spisano protokół karny i przekazano prokuraturze w Katowicach. Protokół obejmuje towary wartości 1.212 tys. zł. Prócz tego wytoczono 50 firmom futrzarskim polskim sprawy w urzędach celnych o nabywanie i sprzedawanie nielegalnie sprowadzanych futer zagranicznych.

Wyrok na morderców ś. p. min. Pieracikego zapadnie w poniedziałek.

WARSZAWA. Onegdaj po przemówieniu adwokata Hankiewicza przewodniczący udzielił głosu tym spośród oskarżonych, którzy obrońców nie mają, t. j. Malucy i Myhalowi.

Maluca oświadczył, że nic nie ma do powiedzenia, natomiast Myhal wygłosił dłuższe przemówienie, w którem starał się wykazać, że nie wiedział o planowanym zamachu na ś. p. min. Pierackiego, poczem opisał przyczyny swego załamania. Przez cały czas od wstąpienia do O. U. N. — mówił Myhal — pracowałem w organizacji z całem oddaniem, wierząc w nią święcie. Dopiero po zabójstwie Babija przyszły wahania, potem nawet chęć przeciwdziałania i — aresztowanie.

Poczuwam się do winy wobec prawa, przed którem odpowiadam. Nie bronię się przed odpowiedzialnością są dową — zakończył Myhal.

Na tem posiedzenie onegdajsze zakończono.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10 min. 50.

Przewodniczący, wiceprezes Posemkiewicz oświadczył na wstępie:

— Sąd przystosuje do wysłuchania ostatniego głosu oskarżonych, przypominam ponownie, że obowiązani są, według ustaw miejscowych do składania wyjaśnień w języku polskim. Kto z oskarżonych do tego się nie zastosuje, straci prawo do głosu.

Osk. Stefan Bandera, czy i co chce powiedzieć sądowi w ostatnim głosie?

Na pytanie to osk Bandera odpowiada coś w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczy poleca mu usiąść.

Na takież pytanie przewodniczącego oskarżeni Łebed, Hnatkiwska, Karpyniec, Czornij, Zarycka i Rak usiłują mówić w języku ukraińskim, wskutek czego przewodniczący odebrał im głos.

Oskarżeni Kłymyszyn, Kaczmarski i Pidhajny nie dają żadnej odpowiedzi, osk. Maluca odpowiada w jęz. polskim „Nic", a osk. Myhal oświadcza po polsku: „Powiedziałem wczoraj".

Następnie przewodniczący oznajmia że na mocy art. 367 k. p. k., sentencja wyroku wydana i ogłoszona zostanie w poniedziałek dn. 13-go b. m. o godz. 10 w południe, poczem przewodniczący o godz. 11-ej zamknął posiedzenie sądu.

Kiedy odbędą się wybory do łódzkiej rady miejskiej?

ŁÓDŹ. — Nadeszła tu wiadomość o terminie wyborów do rady miejskiej. Jak nas informują wybory odbędą się prawdopodobnie z początkiem jesieni.

Jak wiadomo, przed kilku dniami Rada Ministrów odroczyła termin wyborów do rady łódzkiej na dalszych 6 miesięcy. Decyzja ta pozostaje w związku z tem, że nie zostały jeszcze opracowane statuty organizacyjne dla 6-ciu największych miast w Polsce, m. in. Łodzi. Obecnie rozpoczęto w M. S. W. opracowanie tych statutów. Na 1 kwietnia najprawdopodobniej statuty te będą już ogłoszone i wtedy będzie można rozpisać wybory do Rady miejskiej W tym terminie będzie również zakończona reorganizacja zarządu miasta.

Dobrowolne rozwiązanie dalszych 8 karteli.

WARSZAWA. Rozwiązane zostały w drodze dobrowolnej następujące porozumienia kartelowe: Zjednoczenie fabryk lin i drutu stalowego (rozwiązanie nastąpiło w zakresie drutu), Konwencja fabryk farb i lakierów w Polsce, Porozumienie co do litofonów, Porozumienie co do soli glauberskiej i kwasu solnego, Biuro sprzedaży fabryk bieli cynkowej, Porozumienie co do węglanu potasu, Porozumienie co do mąki fosforytowej, Porozumienie co do obić papierowych.

W związku z tem należy się spodziewać, że ceny towarów, które były przedmiotem porozumienia wspomnianych karteli ulegną w warunkach wolnej konkurencji automatycznej obniżce.

Nagłe zwołanie konferencji biskupów niemieckich.

WIEDEŃ. Nagłe zwołanie biskupów niemieckich do Fuldy wywołało w sferach katolickich Wiednia wielkie poruszenie. Biskupi niemieccy zdecydowali się obecnie na ten krok z uwagi na poważną sytuację, jaka powstała w związku z procesem biskupa Miśni, skazanego w procesie dewizowym na wielką karę pieniężną, oraz w związku z planami reżimu niemieckiego, przewidującemi utworzenie jednolitej szkoły w miejsce szkół wyznaniowych. Także ostatnie masowe aresztowania wysokich dostojników kościelnych były powodem zwołania tej konferencji, której uchwały posiadać mogą niezwykle doniosłe znaczenie na dalszy rozwój wypadków w Niemczech.

Kim był drugi sprawca napadu na kantor Langera?

WARSZAWA. Udało się już ustalić kim był drugi bandyta, zabity przy ul. Żelaznej, uczestnik napadu na kantor loterji Langera.

Okazuje się, że był to jeden z najgroźniejszych bandytów ostatnich czasów Wacław Majewski, który grasował w wielu miejscowościach i był poszukiwany w 68-miu sprawach o rozboje i morderstwa. Majewski grasował głównie w siedleckiem i był poszukiwany przez prokuraturę w Siedlcach w 28 sprawach. Był on postrachem tej okolicy, która odetchnęła dopiero wówczas, gdy przeniósł się on na inne tereny.

Ostatnio Majewski przeniósł się do Warszawy i pierwszym jego „występem" był właśnie zuchwały napad na kantor Langera.

Tragedja miłosna.

WILNO. Onegdaj późnym wieczorem strażnik więzienia łukiskiego, Franciszek Lichtwin, na tle miłosnem postrzelił z rewolweru Marję Stefanowicz, a następnie wystrzałem w serce pozbawił się życia.

Ranną Stefanowiczównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Zbrodnia sierżanta.

BIAŁYSTOK. Wczoraj w nocy sierżant zawodowy 42 p. p., Alojzy Malinowski, wracając do domu dorożką Majera Podryckiego, wszczął z nim sprzeczkę na tle wysokości zapłaty za kurs.

W sprzeczce Malinowski dobył rewolweru i trzema strzałami zabił dorożkarza, poczem czwartym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Ratusz wyleciał w powietrze.

7 zabitych i 13 rannych.

NOWY JORK. W Pendleton w stanie Indiana wydarzyła się w czwartek wieczorem silna eksplozja, wskutek której legł w gruzach miejscowy ratusz w chwili, gdy odbywało się tam pierwsze posiedzenie nowowybranej rady gminnej. Spod szczątków wydobyto dotąd rano 7 zabitych i 14 przeważnie ciężko rannych.

Przyczyny tej strasznej eksplozji przedstawiają się narazie zupełnie niejasno. Utrzymuje się wersja, że w podziemiach ratusza, w których znajdował się jeden z wylotów kopalni, ciągnącej się pod miastem, pracował poprzednie go dnia ślusarz, który przez zapomnienie zapalił zapałkę, powodując w ten sposób wybuch nagromadzonych tam gazów kopalnianych.

Pływające więzienie dla wywrotowców.

RIO DE JANEIRO. Wobec ogromnej ilości aresztowanych tam wywrotowców w związku z ostatnią rewolucją komunistyczną i przepełnienia wszystkich więzień i zakładów karnych, władze policyjne uruchomiły więzienie pływające na pokładzie okrętu „Pedro Primero", w którem umieszczono setki aresztowanych wywrotowców, oskarżonych o branie czynnego udziału w krwawych rozruchach.

Najazd gangsterów na Europę.

KOPENHAGA. Aresztowano tu przybyłego świeżo ze Stanów Zjednoczonych Ottona Lorenza, jednego z najgroźniejszych amerykańskich przywódców band gangsterów.

Lorenz miał przy sobie 4 paszporty różnych państw europejskich, a wszystkie fałszywe. Przywiózł on do Europy sześć kufrów kosztowności pochodzących z licznych rabunków, dokonywanych w Stanach Zjednoczonych, a oszacowanych na przeszło 6 miljonów złotych.

Nie jest to jednak całkowity łup gangsterów, przy Lorenzu znaleziono bowiem listy, zktórych wynika, że killku członków jego bandy z inną partją kosztowności rozesłanych zostało po całej niemal Europie.

Sygnały czasu.

18-letni Vittorio i 17-letni Bruno, synowie dyktatora Włoch, Mussoliniego, zaprawiają się w rzemiośle mordowania ludzi. Podobno nawet wykazują wielkie zamiłowanie w tym kierunku, biorąc czynny udział w eskadrach lotniczych bombardujących szpitale i bezbronną ludność abisyńską.

8-letni chłopiec, syn Stefana i Janiny Migalskich, zam. w Dąbrowie Górniczej, używany był przez rodziców do puszczania w obieg fałszywych monet. Chłopczyk podobno wykazywał w tym kierunku wybitne zdolności.

Rodzice tego chłopca skazani zostali na karę więzienia...

— — — — — — — — —

Onegdajsze „Słowo" doniosło, że podczas rewizji osobistej znaleziono przy pannie Bidzie ukryte mięso w miejscu, którego, ze względu na moralność publiczną, słowami określić nie można, ale można tam zmieścić całą kilkukilową ćwiartkę cielęciny. Tego samego dnia wykryto skład mięsa w ubikacji klozetowej.

Kupujcie mięso z potajemnego uboju!

— — — — — — — — —

Czesi prześladują Polaków: 200 rodzin polskich ma być wysiedlonych z granic Czechosłowacji..

A jednocześnie:

Większość wyrobów dewocyjnych, sprzedawanych w Częstochowie jako pamiątka z Jasnej Góry, sprowadzana jest z Czech.

Czy Ci nie wstyd Częstochowo!

— — — — — — — — —

O tem się nie mówi, nie pisze, choć krzyczeć się o tem powinno na całe gardło, by zatamować zło: coraz częściej nekrologi obwieszczają zgon młodych kobiet.

Przyczyna przedwczesnego zgonu: niedozwolone zabiegi, celem uniknięcia macierzyństwa.

O tem nekrologi milczą, podając zwięźle: po krótkich i ciężkich cierpieniach,

Fałszywy wstyd i szkodliwy!

Pisać, pisać i przestrzegać!

Bo nieświadomych jest bardzo dużo.

I tych, co nieświadomość wykorzystują.

— — — — — — — — —

W grudniu wypiliśmy — Częstochowa wraz z powiatem — wódki za sumę 391.310 zł. Dawniej piliśmy więcej: konsumcja alkoholu spadła aż o 5 proc.

A o ile procent spadły zarobki?

Wiec, czy rozpijamy się mniej, czy więcej?

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 12 stycznia. Arkad. i Modesta.
Poniedziałek 13 stycznia. Weroniki.
Wschód słońca o g. 7,40. Zachód o g. 15,49

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Baczność Pierwszacy! Komenda Koła 1 p. p. Leg. w Częstochowie zawiadamia swych członków, iż w poniedziałek, 13 b. m., w gmachu Ogniska Obrony Niepodległości odbędzie się 3-cie kolejne zebranie członków. Stawiennictwo obowiązkowe.

Opłatek Legjonowy. Staraniem Rodziny Legjonowej w niedzielę dnia 12 b.m. o godz. 17-ej w sali Rady Miejskiej odbędzie się tradycyjny opłatek dla legjonistów i ich rodzin.

Nie wolno budować bez zezwolenia władz miejskich. W ostatnich czasach w mieście naszem stwierdzono liczne wypadki urządzania zakładów przemysłowych bez uprzedniego zezwolenia władz miejskich, i to, co należy szczególnie podkreślić, w dzielnicach mieszkaniowych, uznanych w tym charakterze specjalną uchwałą Rady Miejskiej.

Nie mamy pod ręką autentycznego tekstu owej uchwały, która w swoim czasie była ogłoszona w „Monitorze Polskim" oraz w miejscowych pismach. Na mocy tej uchwały nie wolno w dzielnicach tych wznosić i urządzać nowych objektów przemysłowych.

W związku z temi wypadkami Zarząd Miejski ostrzega wszystkich zainteresowanych, że w podobnych wypadkach będzie zmuszony wydawać nieprzychylną opinję w sprawie uruchamiania urządzonych w nieodpowiednim miejscu zakładów, co w nieuniknionej konsekwencji, pociągnie przymusową likwidację tych zakładów, bez względu na to, czy są one urządzone już całkowicie, czy też częściowo.

Uwaga posiadacze broni! Przypominamy posiadaczom broni, którzy złożyli w starostwie podania o zezwolenie na broń na rok bieżący, aby nie zwlekali z odebraniem tych zezwoleń i by już od poniedziałku zgłaszali się po nie do starostwa. Posiadanie bowiem broni bez zezwolenia, choćby chwilowego, może narazić posiadaczy na przykre następstwa.

Do 15 b. m. nie będzie protokułów za niewykupienie świadectw przemysłowych. Izba Przemysłowo-Handlowa zwróciła się do Min. Skarbu z prośbą o wydanie zarządzenia o zwolnienie od odpowiedzialności tych przedsiębiorców, przeciw którym sporządzono do 15 stycznia protokuły o niewykupienie świadectwa przemysłowego.

Jak nas informują, Min. Skarbu skłonne jest wydać taki okólnik.

Natomiast z całym rygorem ścigać się będzie tych, którzy nie wykupią świadectw przemysłowych po 15 b. m.

Uwaga P. P. kupcy! W myśl zarządzeń władz wojewódzkich, każdy handlujący artykułami spożywczemi i kolonjalnemi, winien posiadać cennik na wszystkie sprzedawane artykuły.

Cenniki są do nabycia w Sekretarjacie Centr. Zw. Detal. Kupiectwa I sza Aleja 9, w godz. 10—13.

Nieposiadanie cennika pociągnie konsekwencje w postaci wysokich kar administracyjnych.

Kontrola sklepów przez organa policyjne, rozpocznie się z dn. 13 b.m.

Urzędy pocztowe wypłacają nadal świadczenia ubezpieczeniowe. Minister Opieki Społecznej wydał ostatnio rozporządzenie, które przedłuża do dnia 31 grudnia 1937 roku rozporządzenie z dnia 26 kwietnia r. 1934, wydane przez ministrów Op. Społecznej i Poczt i Telegrafów o współdziałaniu urzędów pocztowych przy wypłacie świadczeń, przewidzianych ustawą o ubezpieczeniu społecznem.

Zgodnie z treścią powyższego rozporządzenia urzędy i agencje pocztowo - telegraficzne wypłacają świadczenia na zlecenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie ubezpieczenia od wypadków i ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Czy te pieniądze nie mogą zostać w kraju? Instytut Eksportowy podaje, że przywóz miodu i wosku do Polski z zagranicy stale wzrasta. W r. 1932 przywieziono 652 kwintali miodu, w r. 1933 — 881, w 1934 — 883. Wosku: w r. 1932 — 232, w 1933 — 462. Przywóz musi się kalkulować wysoce dodatnio, gdy weźmiemy pod uwagę, że samo cło wynosi 120 zł. za 100 kg miodu i 50 zł. za 100 kg. wosku. Koszta transportu przywozu są również duże.

Cyfry te winny zwrócić uwagę sfer miarodajnych, organizacyj pszczelarskich, a zwłaszcza nowo - powołanego do życia Centralnego Towarzystwa Pszczelarskiego. Musi zostać opracowany plan — osiągnięcia samowystarczalności, tak, aby te tysiące złotych, które wywozimy zagranicę pozostały u nas, a dochód mieli nasi rolnicy.

Wspaniała zabawa taneczna „Pochodni". Dziś 11 bm. w sali Rady Miejskiej znany doskonale szerszej publiczności chór „Pochodnia" urządza wspaniałą zabawę taneczną, która, spodziewać się tego należy zgromadzi nie zawodnie liczne rzesze sympatyków „Pochodni".

Zabawa odbędzie się w przepięknie udekorowanej sali. Dekoracje, które publiczność, obecna na sylwestrowej zabawie w sali Rady Miejskiej, miała możność podziwiać, pozostają niezmienione.

Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Sympatyczni organizatorzy zabawy przygotowali dla gości cały szereg miłych niespodzianek, których, ze względów zrozumiałych, ujawniać nie możemy. Ceny biletów wejścia 1.99 gr. 1.49 gr.

Inowacje w kawiarni „Europa". Reprezentacyjna kawiarnia „Europa" zyskała bardzo cenny nabytek w nowym zespole muzycznym pod batutą doskonałego skrzypka p. Willy Friedhabera.

Jest to artysta z Bożej łaski o wspaniałej technice, wydoskonalonej w wiedeńskiej szkole i rzadko spotykanej śpiewności tonu, artysta, który celuje nietylko w płochej i swawolnej muzyce dancingowej, ale i w sferze klasycznej muzyki.

Pozostałe instrumenty są również bardzo dobrze obsadzone, to też zespół stanowi świetnie zgraną całość.

Pomysłowa i ruchliwa dyrekcja urozmaiciła codzienne dancingi nowemi, doprawdy bardzo ładnemi efektami świetlnemi.

Wśród tych pięknych świateł w bardzo miłej atmosferze odbył się inauguracyjny „wesoły czwartek" z różnemi niespodziankami, jak naprzykład upominki dla publiczności.

Ten sukces zachęcił dyrekcję do stałego urządzania „wesołych czwartków". W środy zaś od godz. 6.30 do godz. 8.30 wiecz. odbywać się będą fajfy ze zniżonemi cenami, natomiast w soboty i niedziele fajfy rozpoczynać się będą o godz. 5 po poł.

Eterem rzekomo leczył chore kości. W maju b. r. straż graniczna podczas rewizji w mieszkaniu Adama Lisa, mieszkańca wsi Miedźno, znalazła pewną nieznaczną ilość eteru i następnie po dalszych poszukiwaniach trochę większą ilość w pobliskiej szopie.

Ogółem znaleziono pół litra eteru i za posiadanie tego niebezpiecznego narkotyku Lis został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Wczoraj stanął on przed sądem i nadaremnie tłomaczył się, że eteru używał wyłącznie w celach leczniczych i kupił go, aby smarować nim kości. Sąd nie uwierzył w tę zaimprowizowaną bajeczkę o upadku z rusztowania, bolesnych obrażeniach ciała i jakimś niewiadomego nazwiska znachorze, który zalecił Lisowi kurację eterową. Lis został skazany na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat 3.

Dochody Funduszu Bezrobocia. Ogłoszone zostały dane dotyczące działalności Funduszu Bezrobocia w okresie ostatnich 15 miesięcy jego istnienia, t.j. do włączenia go do Funduszu Pracy. — Jak się okazuje, w tym okresie Fundusz Bezrobocia osiągnął z tytułu składek, dopłaty skarbu państwa i kar od zakładów pracy kwotę 44,976,000 zł. Koszta administracji pochłonęły 2,260,000 zł.

Orkiestra mandolinistów „Pochodni". Zarząd Chóru „Pochodnia" podaje do wiadomości, że w lokalu przy ul. Aleja Kościuszki 10 przyjmowane są zapisy do orkiestry mandolinistów, istniejącej przy „Pochodni".

Z Miejskiego Teatru Kameralnego

Dziś, w sobotę o godz. 20, premjera zakomitej komedji B. Connersa p. t. „Roxy". Udział biorą: H. Tańska, I. Tomaszewska, J. Bąkowska, St. Kwaskowski, J. Korczyński, St. Malatyński i W. Bernatowicz.

W niedzielę dwa popołudniowe przed stawienia — „Bez posagu ożenić się nie mogę" o godz. 15.30 i 17.45. po cenach od 60 groszy.

Wieczorem, o godz. 20.30 „Roxy".

W poniedziałek teatr nieczynny.

Obieg pieniężny na koniec ub. roku. Całkowity obieg pieniężny na koniec ub. roku wyniósł 1,411.3 miljn. złotych, z czego na bilety Banku Polskiego przypada 1,007 miljn. zł. i na emisję skarbową 404.3 miljn. zł.

W stosunku do końca roku 1934 obieg banknotów w kraju 1935 r. wzrósł o 25.9 miljn. zł., a emisja skarbowa o 20.2 miljn. zł.

3,429,035 zł. wyniosły zapomogi dla miast. W ciągu całego 1935 roku przyznano z Komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego 80 miastom zwykłe zapomogi w łącznej sumie — 640,750 zł., pozatem 90 miastom zapomogi z tytułu skasowania podatku ładunkowego w ogólnej sumie 2,483,985 zł., wreszcie 24 miastom zapomogi z tytułu scalenia podatku przemysłowego w kwocie 304,300 zł., łącznie więc przyznano w ub. roku zapomóg z omawianego funduszu w wysokości 3 429,035 zł.

Skazanie b. sekwestratora Urzędu Skarbowego. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę 27-letniego Jana Milinowskiego, oskarżonego o to, że, będąc sekwestratorem III urzędu skarbowego w Częstochowie w czasie od 1 lipca 1932 r. do lipca 1933 r., przywłaszczył sobie 2306 złotych pieniędzy skarbowych.

Badani w charakterze świadków funkcjonarjusze Urzędu Skarbowego zeznali, że oskarżony początkowo cieszył się bardzo dobrą opinją i uchodził za wzorowego urzędnika. Najlepszym tego dowodem było to, że w lipcu 1933 r. został on mianowany referentem podatku od nieruchomości. Był to dla niego niewątpliwy awans, ale ten pomyślny zwrot w karjerze służbowej przyczynił się do jego zdemaskowania, gdyż podczas przekazywania przezeń urzędowania swemu następcy ujawniły się początkowo drobne niedobory, które zdołał on pokryć z własnej kieszeni, a następnie dość poważne nadużycia, wyrażające się w sumie 2306 zł.

Jak się okazało, oskarżony przy przekazywaniu urzędowania utaił kwitarjusz, na który pobrał od płatników dość znaczne sumy, m. in. 490 zł. od Zakładów Chemicznych „Aniołów".

Oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc się, że Izba Skarbowa z niewiadomych powodów wstrzymywała mu wypłatę kosztów wyjazdów i egzekucyjnych, wobec czego zaczął on czerpać z sum, pobranych od płatników. Lecz na nieszczęście gdy Izba Skarbowa wyrównała zaległe rachunki, samowolnie zabranych pieniędzy nie zwrócił.

Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego, lekkomyślnego młodzieńca skazał na dwa lata więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat 5. Jednocześnie sąd zasądził od skazanego zwrot 2306 zł. na rzecz poszkodowanego Skarbu Państwa i opłaty sądowe w sumie 260 zł.

Zerwać z absurdalnym obyczajem „ślinienia" rąk.

W jednej z najruchliwszych organizacyj młodzieżowych w kole kulturalno-oświatowem „Kotwica" w Białymstoku odbyło się zebranie, na którem powzięto uchwałę rozpoczęcia na terenie Białegostoku zwalczania rozpowszechnionego zwyczaju całowania pań w rękę.

Podczas obrad wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której ze szczegół nem zainteresowaniem wypowiadały się panie, zajmujące zdecydowane stanowisko za najszerszą propagandą tej idei.

W najbliższych dniach we wszystkich urzędach i lokalach publicznych rozkolportowane będą specjalne wywieszki z hasłem, zwalczającem ten uciążliwy i absurdalny obyczaj.

* * *

Białogłowom białostockim można po gratulować — przerosły siebie.

„Zakorzeniony" obyczaj obcałowywania cudzych żon i nie żon po rękach, a nawet, jak to ostatnio, po wojnie, „weszło w modę" niedorostków i rozmaitych damulek z półświatka — winien jaknajszybciej zniknąć. Dostojne panie i matrony nie będą się miały czego obrażać, jeśli przedstawiony im pan, którego nierzadko wyrzuca się następnego dnia za drzwi, albo afrontem jest odkłonić mu się, nie pocałuje ich w rękę lub nie oślini rękawiczki... jeśli jest „takowa".

Szacunek dla kobiety (temwięcej świeżo poznanej) można wyrażać w daleko hygieniczniejszy i mniej poufały sposób niż przez całowanie w rękę.

I w Częstochowie panie winny wszcząć akcję, rozpoczętą w Białymstoku.

Ciekawy proces o przemyt.

Przez Budapeszt szły towary do Polski z Niemiec.

W ubiegły czwartek wydział karnoskarbowy Sądu Okręgowego rozpoznawał ciekawą sprawę o przemyt, wymownie ilustrującą pewne nieuniknione, że tak powiemy, zawodowe ryzyko profesji kupieckiej. Ze względu na zasadniczą wagę procesu na rozprawę umyślnie przybył z Warszawy referendarz warszawskiej dyrekcji ceł.

Na ławie oskarżonych zasiadł Szymon Neuman, właściciel sklepu wyrobów żelaznych przy ulicy Nowy Rynek № 15.

W roku 1931 do Częstochowy przyjechał wojażer węgierskiej firmy „Arnim Sapilberg" w Budapeszcie i u niego to p. Neuman zamówił większą ilość towaru, a m. brzytwy, noże, nożyczki, scyzoryki itd. Zamówiony towar wkrótce nadszedł i za pośrednictwem firmy ekspedycyjnej M. Soter w Częstochowie oclony został w Sosnowcu. Cło wyniosło około 3 tys. zł.

Neuman część otrzymanego z Węgier towaru sprzedał, pozostała zaś reszta cierpliwie spoczywała na półkach sklepowych w oczekiwaniu nabywcy.

I dopiero po upływie 2 lat w wyniku tej tranzakcji nad głową kupca zawisł groźny miecz Damoklesa w postaci wymierzonej mu przez władze skarbowe kary w wysokości 13 tys. zł.

Oto pewnego dnia władze celne, otrzymawszy konfidencjonalną wiadomość, że przez Budapeszt pod pozorem towarów węgierskich przychodzą do Polski znaczne partje towarów niemieckich i że towary tego pochodzenia znajdują się w sklepie Neumana, zarządziły rewizję w sklepie niefortunnego kupca i zakwestjonowały pewną ilość towarów, uważając, że pochodzą one z Niemiec.

Należy przypomnieć, że wówczas znajdowaliśmy się w wojnie celnej z Niemcami i że przywóz pewnych towarów z Niemiec był surowo wzbroniony.

Nadaremnie Neuman wykazywał się deklaracjami celnemi i rachunkami oraz świadectwami pochodzenia towarów, wystawionemi przez Izbę Handlową Polsko-Węgierską i konsula polskiego w Budapeszcie. Władze, opierając się na poufnych wiadomościach, twardo stały na swojem i cały towar został zakwestjonowany. Wkrótce potem p. Neuman ukarany został grzywną 13 tys. zł.

Skazany od orzeczenia tego odwołał się do Sądu Okręgowego. Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Miller, oskarżał pprok. Schlitter, protokół posiedzenia prowadził sekretarz Stawski, obronę wnosił mec. J. Markowicz.

Doświadczony kupiec, jakim bezsprzecznie jest p. Neuman, powinien był poznać się na istotnem pochodzeniu towarów, — oto była zasadnicza teza instancji, która Neumana ukarała grzywną.

Neuman jest niewinny. Jeżeli placówka konsularna w Budapeszcie i Izba Polsko-Węgierska dały się wprowadzić w błąd i uwierzyły w węgierskie pochodzenie towaru made in Germany, to tembardziej można i trzeba wybaczyć to Neumanowi. Zresztą ta „niemieckość" zakwestjonowanych towarów jest rzeczą, wymagającą udowodnienia. Sąd nie może całkowicie polegać na opinji biegłego Rucińskiego, który orzekł, że Węgrzy nie byliby w stanie tak precyzyjnie wykończyć swe wyroby, — oto była generalna linja obrony.

Sąd przychylił się do tych wywodów i oskarżonego Neumana uniewinnił.

Czy te cyfry nic nie mówią? — W roku bieżącym do końca października przywieźliśmy do Polski owoców z zagranicy za 25,099.000 zł. A więc prawie za 26 miljonów! Do Polski rolniczej przywieźliśmy — (bo i te cyfry są bardzo ciekawe i pouczające) jabłek za 1,729.000 zł., śliwek aż za 4,106 000 zł., orzechów za 1,004.000 zł., winogron za 1,620.000 zł, cytryn i pomarańcz za 17,440.000 zł. Owoców w Polsce produkowanych przywieźliśmy za 6 milj. 839 tys. Jest więc jasnem, że nie wszystko u nas robi się tak, jak należy. Polska powinna owoce eksportować, a nie sprowadzać. Trzeba tylko planowej akcji, odpowiednich kapitałów. organizacji produkcji, należytej obsługi rynku wewnętrznego. Pieniądze na duże sadownictwo w Polsce muszą się znaleźć. Wymaga tego ogólna sytuacja. Sprawa ta się staje coraz pilniejszą i konieczną, nie można przecież wyrzucać rokrocznie miljony zagranicę.

Czy Franciszka Gall jest matką? Franciszkę Gall — popularną artystkę filmową, oskarżono o to, że jest matką podrzutka... Rozumie się, że dzieje się to w filmie... wesołym, miłym, pięknym p. t. „Mała Mateczka". W filmie tym, reżyserji Hermana Kosterlitza, twórcy „Piotrusia", Franciszka Gaal stworzyła nową, świetną kreację. Partnerem Franciszki Gaal jest znakomity i urodziwy artysta wiedeński — Fryderyk Benfer'a a w dalszych rolach występują czołowi wesołkowie Austrji z Otto Wallburgiem i Huszarem Puffy na czele. W filmie „Mała Mateczka" bierze również udział 6 cio miesięczne genjalne dziecko— Baby Bondi. Muzykę do tego filmu skomponował Mikołaj Brodski — autor melodyj z „Csibi" i „Piotrusia".

Nowy ten wielki film Franciszki Gaal już wyświetlany jest na ekranie kina „Luna".

Proces o eksmisję transformatora. W sądzie grodzkim w Warszawie znalazł się niecodzienny proces o eksmisję transformatora elektrowni. Właściciel nieruchomości przy ul. Sielackiej 14 wystąpił przeciwko warszawskiej elektrowni, żądając wyeksmitowania transformatora z jego posesji. Pełnomocnik powoda popierał pozew o czynsz z tytułu umieszczenia transformatora w nieruchomości. Elektrownia odmówiła usunięcia transformatora, twierdząc, że pozbawi to prądu całą ulicę. Sąd zdecydował powołać w tej sprawie biegłych elektryków. Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie dla wielu właścicieli nieruchomości, na terenie których mieszczą się urządzenia elektrowni, zaistalowane bez płacenia czynszu.

KĄCIK HARCERSKI.

Koło Starszego Harcerstwa im. hetmana Żółkiewskiego w myśl swego planu pracy na rok 1936 w nawiązaniu kontaktu z Chorągwią Harcerzy w Wilnie wszystkie swoje wysiłki kieruje ku akcji przygotowawczej do obozu na Wileńszczyźnie. Obóz będzie prowadzony przez m-c lipiec pod hasłem propagandy polskości pośród ludności kresowej z uwzględnieniem wycieczek krajoznawczych.

W okresie Świąt Bożego Narodzenia członkowie Koła Starszego Harcerstwa im. hetmana Żółkiewskiego spędzili kilka godzin na uroczystości opłatka. Przed uroczystością sekcja harcerek obdarowała kilkanaście najbiedniejszych rodzin bezrobotnych paczkami zawierającemi odzież i żywność.

Uroczystość, która odbyła się w lokalu zwanym „Olimpia" przy ul. Dąbrowskiego 8 w rodzinnym nastroju i przy gorejącej światłami choince zostawiła „Żółkiewszczakom" dużo miłych wspomnień.

W początkach grudnia roku ubiegłego rozpoczęto teoretyczny, trzechmiesięczny kur podharcmistrzowski w miejscowym hufcu harcerzy. Kurs, który liczy 17 uczestników — hm. Czarnołęski. Wykładowcami na kursie są instruktorzy mianowani. Program kursu zawiera wiadomości z dziedziny ideologji, metodyki i techniki harcerskiej. Również dość szeroko jest potraktowana sprawa wychowania fizycznego i przysposobienia zawodowego. Należy się spodziewać, że po zakończeniu kursu przez harcerzy i po próbie, którą w miesiącu marcu przeprowadzi specjalna komisja z Sosnowca, powstanie w Częstochowie znów kilka nowych drużyn harcerskich.

NADESŁANE.

Wyjaśnienie.

W związku z „odpowiedzią" p. Bronisława Wieczorka, umieszczoną w „Słowie Częstochowskiem" Nr. 6, zmuszony jestem gwoli ścisłości sprostować, że spór pomiędzy nami nie wynikł bynajmniej z tego powodu, że p. Wieczorek występował w sprawie sądowej jako świadek, lecz ciągnie się od dłuższego czasu t. j. od chwili, gdy on wtrącił się w cudze sprawy małżeńskie.

Dziwię się bardzo, że p. Wieczorek spory osobiste uważa za właściwe poruszać na łamach prasy i oświadczam, że dalszej z nim polemiki prowadzić również nie będę. *Antoni Gulcz.*

Do wiadomości! Członków Bezpartyjnego Stawarzyszenia byłych Więźniów Politycznych z lat 1893-1919 w Radomiu, oddział w Częstochowie. Niniejszem zawiadamia się, że w dniu 19 stycznia rb. (w niedzielę) o godz. 10-ej rauo odbędzie się ogólne zebranie sprawozdawczo-informacyjne w lokalu Stowarzyszenia ul. Najw. Marji Panny Nr. 22 (lokal Związku Dozorców Domowych). Przybyoie obowiązkowe.

Jednocześnie zawiadamia się, że wszelkiego rodzaju sprawy załatwia się wyłącznie i obowiązkowo w sekretarjacie, który mieści się w nadmienionym lokalu, (ul. N. Marji Panny 22) w każdą sobotę od godz, 18 do 20-ej, w którym to czasie wszelkich wyjaśnień udzielają prezes, skarbnik i sekretarz.

Zarząd.

Kurs kucia koni. W dniu 15 b.m. w 7 pułku art. lek. w Częstochowie rozpocznie się 2 miesięczny kurs kucia koni dla cywilnych podkuwaczy.

Kandydaci na powyższy kurs winni zarejestrować się w dniu 13 stycznia r.b. w referacie wojskowym w magistratu, oficyna II piętro, pokój Nr. 44.

Warunki przyjęcia: 1) ukończone 19 lat życia, 2) umiejętność czytania i pisania, 3) złożony egzamin na czeladnika kowalskiego wymagany w prawie przemysłowem.

Przychwycenie przemytu. Policja zatrzymała niejakiego Mieczysława Ceglarka, mieszkańca wsi Przystajń, który wiózł na wozie 15 kg. pieprzu pochodzenia zagranicznego. Przemyt skonfiskowano, a Ceglarka pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

„W walce z Caratem” w „Edenie”. „Eden” po całej serji filmów, poświęconych zobrazowaniu polskich walk o wolność i niepodległość, z kolei w dniu wczorajszym wystąpił z wspaniałym filmem sowieckim, p. t. „W walce z caratem”.

I sprawiedliwość każe przyznać, że nasza rodzima wytwórczość kinematograficzna, mając w rozporządzeniu tyle bohaterskich epizodów, z których każdy prosił się o wielkie płótna o patos i wielką poezję, nie potrafiła stworzyć ani jednego prawdziwego arcydzieła.

Widz z niekłamaną satysfakcją patrzy na te rozwijające się na ekranie sceny rosyjskiego „przedwiośnia”, po którem nastąpiła jakże krótka i kłamliwa wiosna a potem zdeptanie wszystkich tych wzniosłych haseł, które przewodniczyły stuletnim dziejom walki z przemocą caratu.

Konspiracyjne narady rewolucjonistów, masówki, rewizje, aresztowania i kozacy, rozpraszający demonstracje robotnicze, — oto treść tego pięknego filmu na marginesach którego biegnie przemiły ornament miłosny.

Dużo tchnienia prawdziwej poezji i pogodnego humoru oraz doskonała gra artystów od pierwszej do ostatniej chwili przykuwają wzrok i uwagę widza.

Niebywałe zajście przy ul. św. Jadwigi. W dniu wczorajszym kontrolerzy rzeźni miejsk., otrzymali wiadomość, że u niejakiego Klamera, zamieszkałego przy ul. św. Jadwigi znajduje się mięso, pochodzące z nielegalnego uboju. Szybko więc przybyli pod wskazany adres i zastali na miejscu tylko co ubitego wieprza.

W tym to momencie nastąpiła rzecz zupełnie nieoczekiwana. Oto na wieść o przybyciu kontrolerów na ulicy zebrał się tłum i energicznie wystąpił w obronie zdecydowanie złej sprawy, nie pozwalając kontrolerom zabrać wieprza.

I oto nad martwą tuszą rozgorzała zawzięta walka. Wreszcie kontrolerom dzięki pomocy policji udało się zawładnąć połową wieprza, druga zaś połowa w ogólnem rozgardjaszu i zamieszaniu tajemniczo zginęła.

Słowem, tłum z ulicy św. Jadwigi wystawił sobie smutne świadectwo całkowitego niezrozumienia tej prostej prawdy, że kontrolerzy, ścigając potajemny ubój, bronią interesów i zdrowia szerokich rzesz ludności, bronią sprawy z niesłychanie groźnych następstw spożywania mięsa z nielegalnego uboju, Najlepszą ilustracją tego niebezpieczeństwa jest chociażby ta okoliczność, że w dniu dzisiejszym lekarz-weterynarz zakwalifikował do natychmiastowego zniszczenia lwią część mięsa, zakwestjonowanego przez kontrolerów w ciągu ostatnich dwóch dni. Mięso to nadawało się jedynie do spalenia.

To też należy przestrzec ludność przed braniem w obronę niesumiennych sprzedawców mięsa z nielegalnego uboju, gdyż winni oporu kontrolerom będą pociągani do odpowiedzialności narówni z osobami, ukrywającemi nielegalny ubój.

Tragedja samobójcza młodego żołnierzyka.

Wczoraj w nocy do szpitala Najśw. Marji Panny przywieziony został 22 letni Józef Ohans, kanonier stacjonowanego w naszem mieście 7 pułku artylerji lekkiej.

Chans w przystępie rozpaczy spowodu jakiegoś bliżej nieznanego zawodu miłosnego postanowił zakończyć swe obrachunki z życiem i tę rozpaczliwą

decyzję wykonał w sposób iście desperacki.

A więc korzystając z chwili samotności, oparł podbródek na lufie nabitego karabinu i pociągnął cyngiel. Skutki strzału były okropne. Kula przebiła pod bródek, a następnie przez twarde podniebienie wpadła w otwór nosowy i nawylot przestrzeliła nos.

Jama ustna denata przedstawia jedną krwawą ranę. Język został poszarpany.

Stan nieszczęśliwego młodzieńcza, acz nie beznadziejny, lecz budzi poważne obawy. W najlepszym razie desperacki swój czyn przypłaci on dotkliwem kalectwem.

Biżuterja do odebrania. W tutejszym wydziale śledczym (ul. Lubliniecka) znajduje się do odebebrania następująca bizuterja, pochodząca z kradzieży: 1 para kolczyków w kształcie kółek podwójnych — złote, 1 pierścionek męski złoty z zielonem matowem oczkiem, 1 zegarek damski złoty na rękę okrągły bez paska, 1 zegarek damski złoty na rękę, czworokątny podłużny bez paska, 2 pierścionki męskie duże złote z czworokątnemi tarczami koloru buraczkowego z wyrytemi głowami rycerza rzymskiego, 1 futeralik z żółtego metalu na szkaplerz. Wymienione rzeczy można oglądać w wydziale śledczym w godzinach od 9 do 12.

Zemsta sąsiadki. P. Lucyna Suchecka (ul. Mała 14), pozostająca w niezbyt przyjaznych stosunkach ze swą sąsiadką, p. Zofją Kaczyk, wybiła 5 szyb w oknie mieszkania tej ostatniej.

GOŁEM OKIEM.

Niezbadane są tajniki polityki biur personalnych.



Był taki wieczór styczniowy. ciepły i pogodny, taki majowo-styczniowy, kiedy to ludziska na ulicach stawali i na księżyc oczy wybułuszali. Stanąłem i ja a obok mnie jakiś zaciemniony obywatel. Patrzy na księżyc i mruczy:

— Zaćmił się jucha na pestkę, na perłowo i widowisko robi. Słyszane to rzeczy, żeby taki porządny księżyc tak się upaćkał jak nieboskie stworzenie i w takim stanie na niebo wychodził...

— To zjawisko astronomiczne — tłumaczę mu.

— Zjawisko zjawiskiem, ale to w porządku nie jest. Bo co z tego może wyjść dobrego? Proszę, zima jest a zimy niema, śnieg pada a na ziemię nie zlatuje, abisyniec bombarduje szpitale włoskie, to jak się Hitler rozłości, to wojnę zrobi. bo wiadomo, że u niego żydy rządzą. I co? I co się z tego urodzić może? Wojna panie będzie i koniec świata. I jeszcze się jucha księżyc uszlajał i zaćmiony po niebie chodzi...

— Niech się pan uspokoi wojny nie będzie a koniec świata jeszcze daleki.

— A jakże, niech pan to wytłumaczy mojej żonie. To się nazywa sprawiedliwość: jak ja do domu troszkę kiwnięty wracam, to rodzona żona takty na mej głowie twardemi przedmiotami mi wybija i uszkodzenie cielesne wyczynia. A jak się taki księżyc uchla i zaszlajany po niebie chodzi, to nic, nawet policja protokułu za zgorszenie publiczne nie pisze. Musi być wojna! musi być koniec świata!

— Ale poco? — pytam.

— Jakto poco? Potrzebne! Wracam pod gazem do domu, to muszę żonie opowiedzieć różne straszne historje. Kobieta się zmartwi i zapomni mnie prać. Powiem jej: księżyc się uchlał, to będzie wojna i koniec świata. Nie wierzysz, to idź zobacz na ulicę, jakie zgorszenie publiczne pijanica wyczynia. Żona zapatrzy się na księżyc, a ja do łóżka i będę chrapał. Teraz pan wie na co jest potrzebna wojna i koniec świata?

Co do końca świata, to mam pewne zastrzeżenia. Prawdopodobnie przedtem nastąpi załamanie się kryzysu, a dopiero potem nastąpi koniec świata. Przedtem nie, t. zn: przedtem kryzys się nie skończy. Natomiast co do wojny, to ewentualnie przypuszczać można, że...

Zresztą osądzcie sami:

„Czy nowa wojna? — Niemcy przygotowują zamach na zdemilitaryzowaną strefę nadreńską!” — „Zbombardowanie szwedzkiego i egipskiego Czerwonego Krzyża musi mieć poważne mi dzynarodowe konsekwencje” — „Opinja niemiecka zaniepokojona współpracą sztabów wojskowych Anglji i Francji” — „Anglja mobilizuje swe siły na morzu na wypadek wojny„. — „Wrzenie wojenne w Egipcie„. — „92 okręty francuskie na morzu Śródziemnem”. — „26 miljardów wydały na zbrojenie Niemcy”. — „Krwawe rozruchu w Argentynie”.

Chyba dość, chyba te kilka tytułów wynotowanych z doniesień prasy z jednego dnia wymownie świadczy, że prawdopodobnie wojny nie będzie, bo wszystkie narody, nie wyłączając Włoch, pracują dla utrzymania pokoju światowego.

— — — — — — — — —

Jaka szkoda, że minęły dobre czasy niewolnictwa. Wtedy przynajmniej człowiek wiedział co jest wart. Cóż dzisiaj często się słyszy: „Ten człowiek jest wiele wart”, albo „Ta pani jest mało warta”. Ale ile? Dawniej wiedziało się, że zdolny humorysta kosztuje 100 srebrników, za tancerkę płaci się 120 srebrników, a medyk kosztuje 150 srebrników. Nawet zwykły, niewykwalifikowany niewolnik miał swą cenę pomiędzy 30 do 50 srebrnikami. I dziś wprawdzie operuje się cyframi, przeważnie w ogłoszeniach matrymonjalnych, nawet cena jest dość wygórowana, a raczej wymagana, bo handel jest nielegalny. I ryzyko jest duże i stosunek jest wprost odwrotny, za lichy towar bierze, lub płaci dużą sumę. Często za młodzieńca, który wart jest 20 zł., gdy go się ehce wziąć za męża, płacić trzeba tysiące i przeciwnie za pustą lalę, która najmniej na żonę się nadaje wydaje się olbrzymie sumy.

A szary człowiek?

Zawezwałem do siebie handlarza starzyzną, jako że taki zna się na ocenie i poprosiłem go by mnie oszacował.

Najpierw zajrzał mi do kieszeni, potem obejrzał ubranie i orzekł.

— Conajwyżej wart pan 20 zł. 50 gr. ubranie warte jest 12 zł., buty i bielizna 8 zł. i to co pan ma w kieszeni 50 groszy.

— Mówią, że mam złote serce, — próbuje podbić cenę.

— Gdyby pan miał — powiada handlarz — złotą szczękę, ale złote serce nic nie jest dziś warte. Przeciwnie to defekt: dziś im człowiek większy drań, tem więcej jest wart.

— — — — — — — — —

Gdyby nie to że tę niepochlebną ocenę osoby p. Stanisława Waligurskiego, dyrektora Ubez. Społecz. w Sosnowcu wyczytałem w „Echu Społecznem”, organie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Ubezpieczalni Społ. w Polsce, to gotówbym przypuszczać, że to złośliwa insynuacja.

Tytuł artykułu: „Pan „zużyty” wicedyrektor Stanisław Waligórski”.

A treść:

„Otrzymaliśmy wiadomość, że pan w tytule wskazany skończył już swą karjerę na terenie stolicy i że ma być przydzielony do Lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej. O ile ta wiadomość odpowiada prawdzie, to śpieszymy złożyć powinszowania tym spośród naszych kolegów z Warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej, który okazali na tyle poczucie honoru i hartu woli, że nie dali się wciągnąć temu panu i jego „kibicom” w orbitę swoistych instryg i działalności „społeczno-politycznej”.

Ta ostatnia „działalność” była, jak mówią powszechnie, zewnętrznie bardzo urozmaicona, albowiem „zużyty” kacyk należeć miał do typu „działaczy”, dyskontujących przy każdej sposobnosci swe fikcyjne zasługi społeczne i polityczne.

Tu rekomendował się, podobno, jako wybitny działacz „Strzelca”, jakkolwiek nie brał czynnego udziału w jego pracach, tam znowu operować miał uczestnictwem w Związku Peowiaków, jakkolwiek do tego Związku przyjęty nie został, ówdzie znowu „zaiwaniał” swoimi stosunkami w b. BBWR. itd. Tu senjor Legjonu Młodych, tam znowu junior legjonu starych, „joachimkował” gdzie i jak mógł grając z wytrwałością godną lepszej sprawy, rolę rodzimego politycznego Figara.

Ludzie bywali mówią, że nie obcą mu podobao była również robota endecka ongiś, gdzieś, w grójeckiem.

Nie możemy się powstrzymać jednocześnie od złożenia dzielnym naszym kolegom we Lwowie, o ileby ten pan istotnie tam zawitał, wyrazów naszego współczucia. Nie wątpimy jednak, że koledzy lwowianie, nauczeni doświadczeniem chociażby ostatnich tygodni na terenie miejscowej Ubezpieczalni Społecznej, której powagi i dobra jej ubezpieczonych niezmiennie strzegli i nadal strzec będą, wpłyną odmładzająco na „zużytego” kacyka.

Czy to aby dobry sposób dla ubezpieczeń społecznych przenoszenie tego typu pracowników z jednej instytucji do drugiej? nikt na tem nie zyska, natomiast ubezpieczenia społeczne bezwątpienia stracą.

Niezbadane są czasem tajniki polityki „biur personalnych”.

— — — — — — — — —

Nic do tego artykułu nie dodam, powtórzę tylko za „Echem“ pytanie:

Czy to aby dobry sposób przenoszenie tego typu zgranych pracowników z jednej instytucji do drugie?

Boć takich sylwetek „działaczy“, któremi uszczęśliwia się miasta możnaby wiele skreślić i nietylko w „Echu“.

Tak, niezbadane są tajniki polityki „biur personalnych“! *Jo.*

1 lutego bal morski

Przywłaszczenie roweru. P. Sylwester Klimczak (ul. Złota 11) dopuścił się przywłaszczenia roweru, stanowiącego własność jego sąsiada p. Stanisława Stępnia. Wynika to z zameldowania, jakie złożył w II gim komisarjacie policji p. Stępień.

Policja zajęła się odszukaniem przywłaszczonego roweru.

Pasażerowie „na gapę". Zatrzymany został Stanisław Powroźnik, lat 26 bez stałego miejsca zamieszkania, za jazdę pociągiam bez biletu.

— Za jazdę pociągiem bez biletu zatrzymany został również Erenfryd Szlama, lat 14, bez stałego miejsca zamieszkania.

Wizyta awanturnika. Do mieszkania p. Józefy Wieszczyk przy ulicy Ogrodowej 53 przybył niejaki Jan Stala i z nieznanych bliżej powodów uciekł się do rękoczynów. Poturbowana dotkliwie p. Józefa, której Stala, opuszczając mieszkanie, zagroził ponadto zabójstwem, złożyła zameldowanie w II komisarjacie policji.

Przeciwko Stali wszczęto dochodzenie.

Słowo sportowe

Makkabi — BKS.

W niedzielę, 12 b. m. odbędzie się w Częstochowie spotkanie bokserskie pomiędzy miejscową Makkabi i A klascwym BKS. z Nowego Bytomia.

Zawody powyższe ze względu na dobrą markę gości śląskich wzbudziły w Częstochowie ogromne zainteresowanie.

Ciekawy ten mecz odbędzie się w sali sportowej Makkabi punktualnie o godz. 20-ej.

Japonja — Polska.

W sobotę 11 i niedzielę 12 b. m. odbędą się w Katowicach, na sztucznem lodowisku „Torkat", sensacyjne zawody hokejowe między repr. olimp. Japonji i Polski.

Berlin — Poznań.

W niedzielę, 12 b. m. odbędą się w Poznaniu międzymiastowe zawody bokserskie Berlin — Poznań.

W zespole niemieckim wystąpi 3-ch reprezentacyjnych zawodników Niemiec.

ES.

Sygnatura: Km. 1066/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV-go rewiru Stefan Stodółkiewicz, mający kancelarję w Częstochowie, przy ulicy Najśw. Marji Panny Nr. 55, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 stycznia 1936 roku, o godz. 11-ej we wsi Wierzchowisko, gminy Grabówka, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Marji i Henryka Głowackich, składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę złotych 718.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**



OBRAZKI SĄDOWE.

Serce pika.

Wczesnym rankiem siedziało na ławce dwuch zgorzkniałych jegomościów.

— No i co będzie dalej? — wzdychał pan Izrael Ryczywół, przyglądając się zafrasowanemu Szlamie Kaliskiemu. — Ostatnie pięć złotych nam się zostało. Jesteśmy więc takie gołe, jak tureckie święte. A te pięć złotych to jest taki figowy listek.

— Trzebno się postarać o więcej pieniędzy.

Pan Ryczywół skrzywił się z niesmakiem.

— Jaki ty głupi jesteś! Poprostemu nieprzyjemnie z tobą rozmawiać. Czy ja nie wiem, że trzebno się postarać? Tylko nie wiem, w jaki sposób.

— Można poszukać na ulicy, z powodu szukaj, a znajdziesz.

— Już. Dosyć. Milcz do mnie. Nie chcę mówić z takiego szmyndaka.

— Można zagrać w karty.

— W karty?!

Pan Ryczywół strzelił palcami.

— To jest pomysł. Nie wiem, skąd on się wziął do takiej pustej głowy, jak twoja, ale jest. A teraz słuchaj no uważnie. Widzisz temu jegomościowi, który tam siedzi na ławce. Ja pójdę do niego i zaproponuje go zagrać w tysiąc, a ty usiądziesz za nim i będziesz mnie dawał znaki, co on ma najwięcej, naprzykład trefle, albo kiery, rozumiesz?

Pan Ryczywół wstał z ławki, zbliżył się do obcego jegomościa, który chętnie przystał na partyjkę. Za plecami nie znajomego usadowił się pan Szłama. Stawką miało być pięć złotych, jednem słowem, plan rozwijał się pomyślnie.

Rozdano karty. Pan Ryczywół zerknął na przyjaciela i ujrzał, że pan Szlama wskazuje palcem serce.

— Kiery — pomyślał pan Ryczywół i uśmiechnął się z zadowoleniem. — Wygrałem pięć złotych.

Jednakże nie sprawdziły się jego przewidywania. Partję wygrał obcy, który też zabrał stawkę i ulotnił się szybko.

Przyjaciele pozostali na ławce. Przez dłuższą chwilę pan Ryczywół patrzał na wspólnika wzrokiem, wyrażającym niewymowny wstręt i pogardę, poczem zaś rzekł:

— Co to właściwie miało być, Szlama? Przecież on ani jednego kiera nie miał.

Pan Szlama ruszył ramionami.

— A kto ciebie powiedział, że on miał? Ja wiem, że on nie miał.

— No to dlaczego pokazywałeś na serce?

— Bo on miał piki. A ty nie wiesz, jak serce stuka? Pik, pik, pik!

Tego już było za wiele. Pan Ryczywół ryknął jak wół i rzucił się na przyjaciela, dając upust nagromadzonej goryczy.

Że zaś bójka przeniosła się na trawnik, przyczem uległo zniszczeniu parę drzewek, przeto sąd starościński, skazał obu panów na 2 dni aresztu.

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej.

W ostatnim dniu ciągnienia 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej 2-ej emisji padły następujące wygrane:

Zł. 500 — Nr. 4 — S. 156, 281, 429 1331, 2420, 3369, 3316, 4045 4613, 4936 6335, 6795, 7418, 8189, 9197, 9518, 9724 10248, 11536, 12332, 13432, 13531, 14284 14591, 14771, 14977, 15253, 16657, 16720 16915, 17108, 18239, 19067, 19274, 20389.

Nr. 7—S. 630, 853, 983, 1153, 1899, 2602, 3578, 4952, 5078, 5189, 8251, 8980 9437, 9874, 13354, 13643 13786, 13960, 16074, 16089, 16494, 17084, 17479, 17517 17814, 18317, 18555, 19390, 19953, 20735, 20778, 20915, 21040, 21166, 21815

Nr. 9 — S 509, 734, 2078, 4541, 4633 4947, 5718, 5960, 6736, 6965, 7723, 7875 8210, 9043 9329, 9773 9891, 10507, 11990, 12106, 12560, 12682, 13226, 14088 14463, 15499, 15547, 15795, 19042, 19719 20880, 21029, 22033, 22521, 22878.

Nr. 14 — S. 200, 2292, 2372, 3454, 3608, 4171, 4386, 5239, 5952, 6463, 6699 7387, 7522, 8286, 9165, 10658, 11509, 11599, 11852, 15238, 15566, 16604, 17390, 17747, 18269, 19602, 19690, 19864, 20549, 20879, 21836, 22564, 222663, 22950.

Nr. 18—S. 68, 417, 1363, 1481, 1722, 3078, 3580, 3703, 3774, 4986, 5606, 6284 6759, 7222, 7470, 8488, 9150, 10110, 11227, 12104, 13267, 13989, 16066, 17048 17245, 17488, 17824, 17868, 18263, 19191, 19319, 19742, 20029, 20483, 22141.

Nr. 26 — S. 306, 356, 363, 779, 1233 1456, 1802, 2023, 2276, 2831, 2844, 3667 4218, 4337, 4703, 4849, 5148, 5436, 5518 5873, 6367, 6481, 6803, 6919, 7365, 7839 8185, 8421, 8671, 8596, 9891, 10619, 10649, 11101, 11472, 11726, 11880, 12524, 13803, 13860, 13936, 14200, 14313 14372, 14771, 15059, 15817, 16265, 16741 16936, 17862, 17923, 18313, 19339, 19446 19712, 20412, 20461, 20462, 20779, 20830 20923, 21025, 21302, 21558, 21443, 21857 22173, 22650, 22995.

Nr. 30 — S. 4, 174, 357, 722, 855, 994, 1149, 2463, 3369, 4349, 5689, 6818 6863, 8115, 9779, 10722, 10730, 10987, 11272, 13132, 13565, 13805, 13909, 15661 16947, 18148, 19082, 19909, 19920, 20633 21869, 22106, 22314.

Nr. 37 — S. 352, 686, 1510, 2534, 3245, 4352, 4992, 6384, 6558, 7094, 7403 7434, 8748, 9163, 10761, 11682, 11953, 12951, 13763, 13873, 14790, 16035, 16482 17277, 12352, 17408 18978, 19377, 20075 20961, 21305, 21559, 21994, 22618, 22660

Nr. 40 — S. 662, 1555, 2079, 2834, 3145, 3173, 4236, 4347, 5525, 6959, 7961 8051 8433 9082 10084 12399 12445 13071 13763 14888 14915 16222 16545 16685 16928 17131 17677 18019 19762 20411 21300 21458 21684 21700 21867

Nr. 41 — S. 145 799 1008 1101 1509 2316 3106 5310 7131 7664 9459 9525 9866 10058 10892 11331 12291 12550 12614 12697 14612 15686 15803 16194 16858 1717 17408 17359 17539 17849 19376 20292 22109 22713 22736.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 5-ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 34 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

10,000 zł. na nr. 12102 152996.

5,000 na n-ry: 9821 135548 153159 166701.

2.000 zł. na n-ry: 5919 8930 21728 34341 53161 62009 63785 66922 82560 85225 86461 90853 96253 97249 120114 142356 148572 160616 166004 185701.

1,000 zł. na n-ry: 2171 13982 14708 19812 21716 28224 29297 29938 36643 37416 40909 40936 47563 47963 48242 54197 54928 59629 77405 82514 84861 88968 102804 105008 106446 109471 118607 119686 123184 127072 129138 135884 147181 147785 148645 148679 153138 166654 172811 175016 181791 182018.

II.

50 000 zł. na n-r: 95423.

30,000 na n-r. 2633.

20.000 zł. na nr; 1580.

10.000 zł. na n-ry: 117066 129296 175832.

5,000 zł. na n-ry: 13554 48854 52908.

2,000 zł. na n-ry: 31558 46924 47632 60597 62703 65884 73913 79104 98297 104778 110465 119523 127327 143466 145427 152704 161158 177955 185719 187633 194258.

1,000 zł. na nry: 5908 11729 17936 20032 27536 29800 32574 40182 41371 42445 61439 68379 70527 71656 71736 72622 75451 76118 82007 82692 85140 93805 97836 100046 109698 114734 116368 118493 122426 148176 151158 168836 169631 187721.

Z RADOMSKA.

— **Nagły zgon popularnego żebraka-niemowy.** Onegdaj zmarł nagle na udar serca znany w Radomsku żebrak niemowa, Kazimierz Kowalski, (Sliska 7).

Kowalski liczący 70 lat życia, a mający na swem utrzymaniu sparaliżowaną żonę, korzystając z powszechnego przywileju żebrania w dzień piątkowy wyszedł prosić o wsparcie. Przechodząc o godzinie 11 m. 30 ulicą św. Rozalji, wskutek nagłego ataku serca padł na ziemię. Zaniesiony do domu natychmiast zmarł.

Kowalski cieszył się ogólną sympatją i znany był iż z uśmiechem witał znajomych przechodniów przykładając jednocześnie dwa palce do czapki. Ukłon żołnierski był mu wygodny,

— **Krwawy dramat miłosny.** Mieszkaniec Radomska, 21-letni Stanisław Sowiński pałał wielką miłością do Janiny Krzeszyckiej ze wsi Chorzenice, gm. Brudzice.

Aczkolwiek Krzeszycka niezbyt chętnie spotykała się z Sowińskim, ten dość często do niej przyjeżdżał, a mieszkańcy wsi uważali ich za narzeczonych. W dniu 9 bm. przybył Sowiński do Krzeszyckiej, aby prosić ją o wyznaczenie daty ślubu, lecz narzeczona odmówiła. Kategoryczna odmowa tak podziałała na Sowińskiego, iż strzelił do niej dwukrotnie, raniąc ją w szyję. Widząc narzeczoną leżącą na podłodze w kałuży krwi, w przystępie rozpaczy skierował lufę rewolweru do swej skroni. Kula przeszyła głowę, powodując natychmiastową śmierć.

Domownicy zaalarmowani strzałami przybyli ratować narzeczonych, lecz Sowiński już nie żył. Życiu Krzeszyckiej niebezpieczeństwo nie grozi.

— **Napad na pociąg węglowy.** W ub. piątek o godz 1.30 w nocy na pociąg towarowy № 494, zdążający z węglem w kierunku Warszawy, na szlaku Bobry—Radomsko, napadła banda, złożona z kilku uzbrojonych osobników, którzy usiłowali wedrzeć się do pociągu. Dzięki zdecydowanej postawie konwojujących, napad został odparty.

W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała z obydwu ston, został postrzelony przez bandę w prawą nogę powyżej kolana hamulcowy Michał Woldan ze wsi Zberezka, gm. Konary. Pierwszej pomocy udzielono Woldanowi na stacji kolejowej w Piotrkowie. Stan jego zdrowia nie jest groźny. Policja wszczęła energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców napadu.

Z KRAJU.

226 miast nazwało ulice i place imieniem Marszałka.

Związek Miast Polskich opracował ciekawe dane dotyczące ulic i placów nazwanych im. Marszałka Piłsudskiego. Według danych nadesłanych przez samorządy, okazało się, iż nazwy te nadano dotąd w 226 miastach. Pomniki Marszałka istnieją już w 31 miastach.

Tragiczna śmierć rowerzysty.

Na szosie pod Ciechocinem w kierunku Pucka, jadący w olbrzymim pędzie na rowerze robotnik Schwichtenberg usiłował wyminąć furmankę piekarza z Wejherowa. Wskutek mroku wpadł on na dyszel furmanki, na który się dosłownie nadział. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Morderstwo.

W pobliżu wsi Dragacz pod Grudziądzem znaleziono nad Wisłą straszliwie zmasakrowane zwłoki jakiegoś mężczyzny. Okazało się, że jest to robotnik Szumiński z Wielkiego Lubienia. Zamordował go w czasie bójki jego kolega, Paakowski, którego aresztowano.

Bratobójca.

Na posterunek policyjny w Pępowie (pow. Gostyń, Wielkopolska) zgłosił się 20 letni mieszkaniec wsi Pasierby Józef Skorupski oświadczając, że zabił brata. Skorupskiego aresztowano i wszczęto dochodzenie, które ustaliło, że Skorupski posprzeczał się z rodziną i kiedy do awantury wmieszał się także jego 11-letni brat Czesław, Skorupski ciężkim kamieniem uderzył go z całej siły w głowę zabijając na miejscu.

Ze strachu, że zabił pozbawił się życia.

W Zawierciu zanotowano szczególne zajście: Mianowicie niejaki Tadeusz Tyl usiłował, na tle osobistych porachunków dokonać zabójstwa na osobie Eugenju sza Bryły, mieszkańca Zawiercia, oddając do niego kilka rewolwerowych strzałów. Na szczęście napastnik chybił i rzucił się do ucieczki.

Zaalarmowany zajściem st. post. Długosz począł Tyla ścigać, wzywając go, aby się zatrzymał. Tyl uczynił to, lecz w tej samej chwili rozległy się trzy strzały. Jak się okazało, Tyl popełnił samobójstwo i na miejscu skonał.

Świadkowie zeznali, że gdy Tyl strzelał do Bryły, ten ostatni rzucił się na ziemię, udając zabitego. Tyl rzekomo w przeświadczeniu, że zabił kolegę, odebrał sobie życie.

Jak „arcybiskup" Faron udzielał rozwodów.. na raty.

Zakończone zostało śledztwo w sprawie przywódców t. zw. „kościoła narodowego" o bezprawne wydawanie rozwodów i ślubów.

Śledztwo to trwało około roku i było to skrupulatnie przeprowadzone. Objęło ono wszystkich „księży" tej sekty z całego kraju. W wyniku zebranych dowodów postawiono w stan oskarżenia 26-ciu „księży" na czele z „arcybiskupem" Faronem i „biskupem" Kostoszem z Katowic.

Są oni oskarżeni o zawodowe oszustwo i bezprawne wykonywanie czynności urzędników stanu cywilnego.

W trakcie śledztwa zbadano 132 świadków, tj. poszkodowanych z całej Polski.

Wyszły przytem na jaw pikantne szczegóły działalności przywódców tej sekty.

Okazuje się, że Faron dlatego miał bardzo wielu „klientów", zgłaszających się do niego, bo rozwody udzielał nawet... na raty.

Interesanci wnosili przy wyrabianiu rozwodu kilkadziesiąt złotych, a resztę spłacali ratami miesięcznemi.

Okazuje się, że większa część „duchownych kościoła narodowego" miała już wyroki skazujące za bezprawne wydawanie rozwodów.

Wszyscy oni pozostawieni zostali na wolności pod dozorem policji. Badani w śledztwie „księża" nie przyznawali się do winy, zwalając wszystko na przywódcę sekty, Farona, z polecenia którego rzekomo działali. Przyjmowali oni interesantów i wypełniali blankiety. Papiery szły następnie do Farona do Warszawy, który dokonywał właściwego aktu rozwodu.

Akta śledztwa obejmują osiem grubych tomów, zawierających mnóstwo dowodów oraz zeznania świadków.

Fryzura na rok 1936 pod znakiem loków.

Przez kilka dni zrzędu obradował w Wiedniu 48 zrzędu kongres fryzjerów, powziąwszy w wyniku sumiennie przeprowadzonej dyskusji niezwykle... „doniosłe uchwały" dotyczące fryzur męskich i żeńskich na rok 1936.

Wyrok zapadł zgoła — osobliwy.

Areopag dostojników z branży fryzjerskiej doszedł bowiem do przekonania, że twarz kobiety musi być otoczona wdzięcznemi.. lokami i że wobec tego wszystkie szanujące się panie muszą ko niecznie nosić... loki.

Barwa włosów kobiecych ma być w tym roku zupełnie... obojętna. Co do tej zawiłej kwestji nie zapadła z powodu zbyt wielkiej rozbieżności poglądów żadna zasadnicza decyzja.

Włosy mogą być koloru rudego, czarnego, platynowego, ale tylko pod tym warunkiem, że muszą odznaczać się bijącym w oczy — połyskiem.

Fryzjerzy nie oszczędzili również i... mężczyzn.

Bo oto każdy szanujący się przedstawiciel płci męskiej powinien w roku 1936 nosić... loki, przyozdabiając równocześnie swą twarz zgrabnym — wąsikiem i jeszcze bardziej zgrabnemi.. kotlecikami ..

Nad właścicielami... łysin przeszli fryzjerzy z pogardą do... porządku dziennego, uważając, że wszelkie ich zabiegi byłyby w tym wypadku całkowicie... poronione.

W kołach „niewolników" mody wywarła ta surowa decyzja 48 kongresu fryzjerskiego „przygnębiające wprost wrażenie", nietylko oczywiście z powodu loków, kotlecików i wąsików, ile z powodu... wydatków, z jakiemi są bezsprzecznie te wszystkie inowacje związane...

Ale o to właśnie chodziło... fryzjerom...

tym będzie zużyta normalna ilość żywności, która jednak, rachunkowo biorąc, podniesie koszt całorocznego utrzymania. Wypłacone tego dnia zarobki dniówkowe, różnego rodzaju pracowników tak samo obciążą konto roku 1936 r. Ludzie, których praca jest wynagradzana miesięcznie, będą przez dzień 29 lutego pokrzywdzeni, gdyż dnia tego będą pracowali darmo.

Należy zauważyć, że amerykańscy statystycy zapominają o jednem: oprócz strat, nadliczbowy dzień 1936 roku przyniesie przecież i korzyści w postaci wytworzonych w tym dniu dóbr, a korzyści te pójdą przecież też na rachunek roku 1936.

Posag w wycofanych banknotach.

Niezwykła prośba do banku polsk.

Niezwykłą depeszę do dyrekcji banku polskiego w Warszawie wystosowała córka pewnego rolnika spod Nowego Sącza, prosząc o wymianę dawno wycofanych już z obiegu banknotów 20-złotowych na banknoty obiegowe. Zaznaczyć należy, że termin wymiany wspomnianych banknotów 20 złotowych dawno już minął.

Ojciec petentki, umierając, przezna czył dla swej córki posag w sumie 4.000 złotych. Posag ten w banknotach 20 złotowych umieścił w kopercie, kopertę zapieczętował, a ponieważ córka była małoletnia, wręczył kopertę miejscowemu proboszczowi, prosząc, ażeby wydał ją córce z chwilą, gdy dojdzie do pełnoletności.

Obecnie proboszcz spełnił polecenie troskliwego lecz nie przewidującego ojca i wręczył kopertę spadkobierczyni.

Po otwarciu koperty z przerażeniem przekonano się, iż posag składa się z banknotów wycofanych z obiegu i szukając ratunku, postanowiono zwrócić się do banku polskiego, ażeby uwzględniono ten niezwykły zbieg okoliczności.

Cenny zbiór marek skradziony w Szwajcarji, wykryto w Polsce.

Przed kilku miesiącami skradziono w Szwajcarji zbiory filatelistyczne z cenną kolekcją znaczków, przeznaczoną dla zbiorów angielskiego króla Jerzego. Nim jednak wysłano zbiory do Anglji, zostały one w tajemniczy sposób skradzione. W tropieniu sprawców poza szwajcarską policją brali również udział funkcjonarjusze Scotland Yardu, lecz akcja ta skończyła się niepowodzeniem.

Tymczasem tajemnicę sensacyjnej kradzieży rozwikłała warszawska policja śledcza. Ustalono mianowicie, że przed kilku tygodniami w kilku miastach polskich zjawił się student ze Szwajcarji, który sprzedawał kosztowne marki, wśród których były nawet „białe kruki". Część tych marek sprzedano w Poznaniu, a część w Kaliszu. Policja zdołała znaczki te odebrać, a jednocześnie ustalono kim był sprawca kradzieży i sprzedawca znaczków.

ZE ŚWIATA.

Księżniczka hinduska porwana przez gangsterów.

Władze amerykańskie są zaniepokojone tajemniczem zniknięciem hinduskiej księżniczki, Brinda Kapurthala, która zamierzała ostatnio wrócić po dłuższym pobycie w Stanach do Indyj.

Księżniczka Kapurthala wyjechała z Nowego Jorku do Los Angeles, skąd miała się udać statkiem do Kalkuty. — Po przybyciu do Los Angeles, służba, która jechała z bagażem, skonstatowała, że pani nie przyjechała.

Śledztwo policyjne ustaliło, iż księżniczka była w pociągu jeszcze mniej więcej w połowie drogi z Nowego Jorku do Los Angeles. Ostatnio widziano ją na stacji Roho, jak spacerowała w czasie postoju pociągu.

Od tej chwili ślad po niej zaginął. W miasteczku Roho nikt księżniczki nie widział.

Policja przypuszcza, że księżniczka została porwana przez gangsterów, celem wymuszenia wysokiego okupu.

W czasie obławy, jaką przeprowadzono w związku z tem porwaniem, aresztowano w Los Angeles 10 osób, w tem 2 funkcjonarjuszy policji, którzy, jak się okazało, należeli do międzynarodowej bandy złodziei brylantów.

RZECZY CIEKAWE

Czy ludzie na starość głupieją? Teorja prof. Wecollera.

Znany amerykański uczony, profesor Wecoller, od szeregu lat bada wpływ wieku na sprawność i stan umysłu ludzkiego. Zbadał on już przeszło 150.000 osób w wieku od 30 do 102 lat.

Amerykański profesor dowodzi, że najwyższy rozwój umysłowy człowiek osiąga w wieku 35 lat; następnie rozpoczyna się już zmierzch zdolności oraz jasności i precyzji myślenia. Jeżeli niektórzy ludzie jeszcze po 40-ce odznaczają się szybką orjentacją umysłową, jest to wynikiem jedynie rutyny i stanowi wykorzystywanie już dawniej zdobytych wiadomości i przemyślanych poglądów.

Przeciwko poglądowi Wecollera można by przytoczyć wiele bardzo ważkich argumentów. Liczni są poeci, filozofowie i uczeni, którzy największe swoje dzieła stworzyli już po 40-ym roku życia.

Iluż znamy starców, których wytrawny, głęboki pogląd na życie i ludzi jest wyrazem prawdziwej mądrości! Słusznie mówi stare hinduskie przysłowie, że „mądrość nigdy nie opuszcza człowieka, który ją naprawdę ukochał".

Dzień 29 lutego jest kosztowny.

Rok 1936 jest rokiem przestępnym, to znaczy, że ma o jeden dzień więcej od zwykłego roku. Mało komu przyszło zapewne na myśl, jakie to za sobą pociąga skutki.

Nadliczbowy dzień w roku bieżącym nie przejdzie darmo. Pociąga on za sobą wielkie koszty.

Amerykańscy statystycy obliczyli, że 29 luty 1936 roku, będzie kosztować świat setki miljonów dolarów. W dniu

W Anglji powraca dobrobyt.

W samym Londynie w ostatnim tygodniu ubiegłego roku, odbyło się ponad 12 tysięcy ślubów. Młodzi małżonkowie należą przeważnie do sfer pracowniczych. Również i w całej Anglji ilość małżeństw zawartych w czasie ostatniego roku jest większa, aniżeli w latach kryzysowych. Uważa się to ogólnie za niewątpliwą oznakę powracającego dobrobytu, który skłania młodych ludzi do zakładania ognisk domowych.

Pieczywo bez tłuszczu we Włoszech.

Włosi przystępują do zastosowania dalekoidących ograniczeń w konsumowaniu produktów żywnościowych.

Związek włoskich piekarzy wysunął projekt wyrabiania pieczywa bez dodawania doń tłuszczu.

Greta Garbo ciężko chora.

Stan zdrowia sławnej artystki filmowej Grety Garbo, która zachorowała przed 6 ma tygodniami w swej willi w pobliżu Sztokholmu, budzi coraz większe zaniepokojenie. U artystki wystąpiły objawy zatrucia krwi jako następstwo po anginie.

Lekarze, czuwający przy łożu Grety Garbo, zapatrują się bardzo pesymistycz nie na jej stan.

Działo przeciwlotnicze decydujące o wojnie.

Sir Herbert Lawrence, dyrektor firmy „Vickers i Armstrong", broniący przed komisją uzbrojenia w Londynie stanowiska swej firmy w sprawie wyrobu i sprzedaży broni wyjaśnił, że firma Vickers zbudowała nowy typ działa przeciwlotniczego, które może odegrać decydującą rolę w przyszłej wojnie. Na przyce około tej budowy firma wydała około 200 tys. funtów szterlingów.

Działo to ma być bezkonkurencyjne i zakupione już zostało w znacznej ilości przez rządy obcych państw.

„Kaczka" czy nie?

Jak donoszą dzienniki tureckie, w Ankarze dziewięciu braci ożeniło się z dziewięciu córkami zamożnej wdowy.

W ten sposób w tej wielkiej rodzinie każdy z braci jest szwagrem drugiego brata, a każda siostra jest szwagierką swej siostry.

Uroczystościom przypatrywały się niezliczone tłumy ludności, dla której wypadek stanowił nielada sensację.

Piwo w konserwach.

Wzorem Stanów Zjednoczonych, które pierwsze rozpoczęły dostawę piwa w konserwach, rozpoczęto ostatnio podobną produkcję w Anglji. Dwa browary w Walji zmontowały już maszyny, potrzebne do produkcji piwa w konserwach. W tej chwili mają być przeprowadzane próby, czy tego rodzaju produkcja da rezultaty i przyjmie się. W razie pomyślnych rezultatów, ma być zbudowana specjalna fabryka konserw piwnych.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313".

Polska Mata Hari.

Tajemnicza zbrodnia księżniczki Miscoli.

Przed kilku dniami aresztowano w Paryżu kobietę, w której władze rozpoznały mylnie znaną przed 13 laty awanturnicę, morderczynię bogatego Kanadyjczyka, Yvesa Lefevre'a zmarłego w Madrycie w 1923 r. wśród tajemniczych okoliczności. Po pewnym czasie wyjaśniono pomyłkę i wypuszczono aresztowaną na wolność.

Fakt ten przypomniał opinji publicznej niewyjaśnione od 13 lat morderstwo którego sprawczyni znikła i niewiadomo nawet, czy jeszcze żyje. Kobieta ta, Polka z pochodzenia, prowadziła fantastycznie awanturnicze życie i była wplątana kilkakrotnie w afery szpiegowskie.

Zabójczy bukiet kwiatów i odurzająca rękawiczka.

Było to w Madrycie w r. 1923. Służba jednego z najwytworniejszych hoteli znalazła w apartamencie w klubowym fotelu zwłoki bogatego Kanadyjczyka, Yvesa Lefevre'a de Bellefeuille. U jego stóp leżał bukiet kwiatów, w kurczowo zaciśniętych palcach tkwiła biała, damska rękawiczka. Na godzinę przed śmiercią jadła z nim obiad w jego pokoju znana piękność księżna Miscola. Policja zwróciła się do niej o wyjaśnienie. Księżna rozpoznała rękawiczkę jako swoją i przyznała, że także bukiet kwiatów pochodzi od niej. Tłumaczyła, że pozostawiła Kanadyjczyka w najlepszem zdrowiu, uciekając z pokoju przed jego umizgami, zwłaszcza, że był już nietrzeźwy.

Władze pozostawiły ks. Miscolę na wolności, lecz zajęły się bliżej jej osobą.—Stwierdzono, że istotnie pochodzi ona z Polski, liczy 28 lat i mimo swego młodego wieku posiada już awanturniczą przeszłość. W r. 1905 poślubiła w Warszawie jako młodziutka tancerka 80 letniego arystokratę, z którym wyjechała do Paryża, prowadząc magnacki tryb życia. Znana była wówczas jako jedna z najpiękniejszych i najelegantszych kobiet w sferach arystokracji, artystów i uczonych. Nagle mąż jej zmarł wśród zagadkowych okoliczności. Młoda wdowa, odziedziczyła po nim olbrzymi majątek, lecz już wkrótce roztrwoniła go przy pomocy kilku kochanków. Resztki fortuny pochłonęło kasyno gry w Monte Carlo.

Romans z szefem włoskiego wywiadu.

Z rozpoczęciem wojny światowej rozpoczęła księżna Miscola działalność na polu szpiegowskiem. Zaprzyjaźniona z Matą Hari, została a nawet skazana na śmierć. Wpływowi przyjaciele dopomogli jej do ucieczki do Włoch gdzie usidliła swemi wdziękami ówczesnego szefa tajnej służby wywiadowczej hr. Colobra, który dał się użyć do jej celów. Gdy afera wyszła na jaw, hr. Colobra ocalił swą kochankę, biorąc całą winę na siebie. W kilka tygodni później zmarł, otruty zabójczą trucizną „kurarą". Wdowa hrabina Colobra oskarżyła ks Miscolę o morderstwo, lecz zanim przeprowadzono śledztwo, awanturnica zniknęła Po pewnym czasie wypłynęła znowu w Madrycie, lecz z dnia na dzień pogarszały się jej stosunki materjalne.

Miljoner kanadyjski śmiertelną ofiarą ks. Miscoli

Po uzyskaniu tych szczegółów o przeszłości awanturnicy zabrała się policja w Madrycie do śledztwa. Wyniki były rewelacyjne Okazało się, że w bukiecie, porzuconym u stóp bogatego Kanadyjczyka była ukryta strzykawka z niebezpieczną trucizną. Widocznie udało się ks. Miscoli. wmieszać truciznę do wina i w ten sposób uśmiercić kochanka. Celowo nie naruszyła ani jego portfelu, ani nie przywłaszczyła sobie jego biżuterji, gdyż miała ukartowany inny plan znacznie rentowniejszy Mianowicie tego samego dnia, w którym zmarł Lefevre, podjęła ks. Miscola w jednym z banków madryckich większą sumę w angielskich funtach na czek, wystawiony przez Kanadyjczyka, którego podpis był jednak sfałszowany.

Przez odwrócenie podejrzeń, jakoby morderstwo miało charakter rabunkowy, udało się ks. Miscoli zyskać kilka godzin czasu. Zbiegła z Madrytu i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

RADJO.

WARSZAWA 12 stycznia

9.00 Sygnał czasu i kolenda 9.03 Gazetka rolnicza. 9.40 Dziennik poranny 9.50 Program na dzień bieżący — 10.00 Transmisja nabożeństwo z katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny 13.00 Teatr Wyobraźni. 14.00 „Wiejski znachor" fragment powieści. 14.20 Muzyka salonowa (płyty). — 15 00 Godzina rolnika. 15.45 Tr. z Łodzi. 16.00 Opowiadanie dla dzieci ze Lwowa. 16.15 Koncert ork. Marynarki Wojennej z Gdyni. 16.45 „Cała Polska śpiewa. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. P.R. 17.40 Migawki regjonalne. — 18.00 Kwintet fortepianowy. — 18 30 Powszechny Teatr Wyobraźni.— 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy — 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Nowości literackie. — 20.00 „Marszałek Józef Piłsudski i rok 1863". 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Feljeton.— 21 45 Wiadomości sportowe. 22.10 Koncert pianistów. 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA 13 stycznia

6.30 Kolenda. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). — 7.20 Dziennik poranny. — 7.50 Program na dzień następny. 7.55 „Parę informacyj". — 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12 00 Hejnał z Krakowa. — 12,03 Dziennik południowy. — 12.15 Muzyka lekka i salonowa — 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka lekka (płyty) 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16 15 Koncert zesp. W. Tychowskiego.— 16.45 Dwa skecze Antoniego Bohdziewicza. 17.00 Pogadanka. 17.15 Minuta poezyj. 17.20 Arje i pieśni.— 17.50 Pogadanka Brunona Winawera 18.00 Recital fortepianowy ze Lwowa. 18.30 „Listy od dzieci". 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Program na dzień następny. 18.55 Skrzynka rolnicza. 19 05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja strzelecka 2 .30 Muzyka lekka (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny.— 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Stare niemieckie pieśni ludowe. 21.30 Wieczór literacki 22.50 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Krwawa Czwórka

78

— Czepiaj się płotu, jak pijany, a ja już wiem, że ty będziesz musiał wszystko wyśpiewać.

Nalała sobie i rzekła, składając gazetę i chowając ją do kieszeni:

— A czybyście nie pomówili o naszym interesie?

— Nie, lepiej już jutro.

— No, ale gdzie się zobaczymy, mój synku?

— Tutaj, jeśli chcecie!

— Dobrze.

— Przyniosę z sobą towar.

— Kiedy?

— Jutro zrana.

— O której?

— O ósmej. Zalejemy robaka wódką.

— Już tu czekać na mnie nie będziecie, a żebyście wiedzieli, jak chciałabym zawiązać z wami stosunki handlowe, dziś funduję całej kompanji.

Uraczyła jeszcze towarzyszy wódką i zapłaciła rachunek.

To samo uczynili Sylvan Cornu i Galoubet.

Trzej inni zamierzali część nocy spędzić przy kartach.

Agentka i dwaj złodzieje razem wyszli na ulicę.

— A dokąd pójdziecie?

Aime Joubert odpowiedziała na chybił trafił pijanym głosem:

— A na ulicę św. Ludwika idę.

— A to akurat, jak—zawołał Galoubet.—Daj mimamusiu my łapkę, to cię odprowadzimy. Nasze mieszkanie na ulicy Miedzianej.

Ani na chwilę nie zawahała się agentka.

Trzy nasze działające osoby doszły razem do rogu ulicy de Ponts.

— No i już w domu pani jesteś. Ulica de Ponts przerzyna ulicę św. Ludwika—rzekł, zatrzymując się Galoubet. Cóż teraz, lepiej z nóżkami?

— O tak, czuję się już dobrze—odpowiedziała rzekoma handlarka. — A więc do jutra.

Pożegnawszy się z nimi, Agentka śpiesznie udała się do mieszkania przy ul. Meslay, gdzie przebrała się, poleciwszy uprzednio dwom agentom śledzić Galoubeta i Sylwana Cornu, którzy tymczasem wyruszyli na wyprawę złodziejską, chcąc zdobyć pieniądze na alkohol i jedzenie, aby móc następnie porządnie zabawić się.

Śledzący ich agenci „nakryli" złoczyńców w chwili, gdy usiłowali dokonać kradzieży w pewnem mieszkaniu. Złodzieje zostali zatrzymani i odprowadzeni do prefektury, a o ujęciu ich powiadomiona została Aime Joubert, bawiąca w tym czasie w domu.

Dowiedziawszy się o powyższem agentka niezwłocznie udała się do prefektury, gdzie porozumiała się z naczelnikiem policji, poczem oboje pojechali do sędziego śledczego. Paweł de Gibray, dowiedziawszy się że ujęto dwóch złoczyńców, którzy znają zamordowanego mężczyznę, ucieszył się niezmiernie. Po krótkiej naradzie postanowiono sprowadzić obu rzezimieszków do gabinetu Gibraya i poddać ich przesłuchaniu, aby wydostać od nich potrzebne wiadomości, tak ważne dla śledztwa. Uradzono, że zapewni im się zwolnienie z więzienia i od kary za kradzież, aby w ten sposób zachęcić ich do złożenia zeznań.

Żołnierze policyjni otrzymali polecenie sprowadzenia Galoubeta i Sylwa- Cornu z aresztu prefektury.

Gdy służący zameldował o sprowadzeniu aresztantów. agentka i naczelnik policji udali się do sąsiedniego pokoju, gdzie stanęli koło drzwi, aby mieć możność usłyszenia co mówią aresztowani.

Galoubet i Cornu, wszedłszy do gabinetu sędziego śledczego, ukłonili się nisko i odrazu zaczęli zapewniać o swej niewinności, twierdząc, że padli ofiarą pomyłki.

Oczywiście nie zdawali oni sobie sprawy w jakiem celu sprowadzono ich tu właściwie. Byli pewni, że chodzi o kradzież, której usiłowali dokonać.

— Jak się nazywacie?—zapytał złoczyńców Paweł de Gibray, siedzący przy biurku ostro spoglądając na obu rzezimieszków, którzy, mocno przerażeni, z trudem zdołali wymówić swe nazwiska.

Po odebraniu od nich personalij sędzia zakomunikował im, o co są oskarżeni, wskazując, jak surowy wyrok ich czeka wobec poprzedniej ich karalności. Gdy przerażeni tem podsądni prosili, aby ich tak surowo nie karano, obiecując przytem poprawę, Paweł de Gibray przystąpił do sedna sprawy.

Galoubet i Cornu zaprzeczali początkowo, jakoby wiedzieli coś o tej sprawie, później jednak, gdy sędzia zagroził im odesłaniem do więzienia, obiecując wrazie ujawnienia znanych im szczegółów natychmiastowe zwolnienie obu obwinionych—wyrazili swą zgodę i udzielili szeregu tak cennych dla śledztwa informacyj.

Z wyjaśnień ich wynikało, że zamordowany należał do tajnego stowarzyszenia, rekrutującego się z pięciu groźnych przestępców (czytelnicy znają już nazwiska członków zbrodniczej mafji).

Galoubet wymienił nazwiska wszystkich pięciu.

Sędzia śledczy zapytał:

— Których z pięciu znacie i których więc moglibyście poznać.

— Znam Michała Bremont i Gustawa Perier zabitego — odpowiedzia Sylwan.

— A ja znam „pana opata" — żywo podchwycił Galoubet — Przed trzema laty spotkałem się z nim w Joinville-le-Points i mogę się założyć, że musi być niedaleko od Paryża.

— Piotra Lartiguesa nie znacie?

— Nie—odpowiedzieli obaj złodzieje jednogłośnie.

— Dla czego jesteście tak pewni, że człowiek w Mordze jest Gustawem Perrier —mówił dalej sędzia śledczy.

— Po pierwsze jego twarz, potem niepodobna się omylić co do tatuowania, no i brak mu kawałka lewego ucha. Przytem może się pan sędzia przekonać co do jego osoby wziąwszy rysopis Gustawa Periera z więzienia głównego.

— Dobrze.

Paweł de Gibray zadzwonił i kazał zawołać żołnierzy.

— Odprowadźcie tych ludzi do aresztu—rzekł.

Żołnierze wyszli ze złodziejemi, gwałtownie rozgniewanymi.

Ledwie drzwi się za nimi zamknęły, gdy otworzyły się boczne i z przyległego pokoju wyszedł naczelnik policji śledczej, a z nim Aime Joubert.

— Widzicie panowie, żem się nie omyliła — rzekła agentka — widzicie panowie, że banda istnieje. Człowiek z Morgi, Gustaw Perier, należał do tej bandy,

Niezawodnie zabity został przez jednego z stowarzyszonych, może przez Piotra Lartiguesa lub zbrodniarza, przebierającego się za opata, ażeby go nie poznano. Stowarzyszenie potajemne istnieje i działa w samym środku Paryża. Bez wątpienia nowe jeszcze zbrodnie są przygotowane. Trzeba tych zbrodniarzy ścigać bez miłosierdzia. Trzeba ich ująć i zdemaskować.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki
Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.
Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul Najśw Marji Panny Nr. 41 Tel. 10-90.